Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. Kraków, poniedziałek 11 stycznia 1937 Nr. 11

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Tel. redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od g. 12ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administr.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ost. stronie.

Demonstracja floty francuskiej na wybrzeżach Afryki

Paryż, 10. 1. PAT. Odbywające się obecnie ćwiczenia pierwszej eskadry śródziemnomorskiej francuskiej marynarki wojennej u wybrzeży Afryki Północnej, a przede wszystkim zapowiedziana wielka podróż drugiej eskadry atlantyckiej wzdłuż wybrzeży Afryki zachodniej, mimo oficjalnych zapewnień ze strony francuskich czynników oficjalnych, iż ćwiczenia te nie przekraczają normalnych ram dorocznych w sposób wyraźny, *potraktowane zostały przez opinię publiczną jako demonstracja, pozostająca w bezpośrednim związku z wiadomościami o wylądowaniu oddziałów niemieckich w hiszpańskiej strefie Maroka.*

Eskadra atlantycka, która opuścić ma 15 stycznia Brest, aby udać się w podróż wzdłuż wybrzeży Afryki, składać się będzie z drugiej eskadry liniowej, obejmującej pancerniki „Provence" i „Bearn", z drugiej eskadry lekkiej, obejmującej krążownik „Emil e'Bertin" i 9 kontrtorpedowców typu „Ualin", z drugiej flotylli torpedowców, w skład której wejdą kontrtorpedowiec „Jaguar" oraz 10 torpedowców oraz z flotylli 12 łodzi podwodnych z okrętem pomocniczym „Jules Verne".

Chociaż w ministerstwie marynarki oświadczają, że dokładna trasa podróży drugiej eskadry atlantyckiej nie została jeszcze sprecyzowana, prasa przewiduje, że eskadra ta rozdzieli się na dwie części. Druga dywizja liniowa, obejmująca pancerniki, prawdopodobnie złoży wizytę w jednym z portów zagranicznych, mianowicie w Gibraltarze. Pozostałe okręty udadzą się odrazu do Casablanki. Dowództwo nad drugą eskadrą będzie sprawował wiceadmirał Laborde, pełniący swego czasu obowiązki dowódcy bazy morskiej w Bizercie i z tej racji uważany za specjalistę od zagadnień północno - afrykańskich. Podróż drugiej eskadry atlantyckiej zbiega się z ćwiczeniami pierwszej eskadry śródziemnomorskiej, która pod dowództwem wiceadmirała Abriole opuściła w tych dniach Tulon i odbywa ćwiczenia w zachodniej części Morza Śródziemnego na odcinku dróg komunikacyjnych, łączących Francję z Algierem i Tunisem. Dla uzupełnienia obrazu należy zaznaczyć, że 4 nowe torpedowce, które niedawno opuściły stocznię, mianowicie „Tomone", „Iphigenie", „Flore" i „Melpomene", które przybyły 7 stycznia do Casablanki, nie wejdą w skład drugiej eskadry atlantyckiej, lecz udadzą się do Bizerty, gdzie będą stacjonowane. W ten sposób wkrótce u północnych i północno-zachodnich *wybrzeży Afryki północnej, zostanie zgromadzone gros sił francuskiej marynarki wojennej.*

Minister Gasnier Duparc, odbywający podróż inspekcyjną bawił dzisiaj w porcie Bizerty, który opuścił na pokładzie pancernika „Colbert", aby pojechać do Tulonu, skąd z kolei udać się miał w dalszą podróż, która zakończy się podróżą w dn. 14 stycznia w Oranie.

Anglia odmawia udziału

Londyn, 10. 1. PAT. Propozycje, jakie na temat współpracy brytyjskiej z flotą francuską wysunął z polecenia rządu francuskiego ambasador Corbin w rozmowie z min. Edenem szły w tym kierunku, aby w czasie gdy flota francuska odbywać będzie swoje manewry wzdłuż wybrzeży Maroka, w obrębie tych wód znalazło się również kilka jednostek bojowych floty brytyjskiej. Rząd brytyjski tych propozycyj nie zaakceptował, nie widząc w sytuacji, tak jak się ona w chwili obecnej przedstawia, nic takiego, coby tego rodzaju demonstracje czyniło niezbędne.

Pod osłoną torpedowców i łodzi podwodnych
wojska niemieckie zajmują Maroko

PARYŻ, 10. 1. Agencja Havasa i korespondenci pism francuskich przynoszą dalsze alarmujące wiadomości o obsadzaniu Maroka hiszpańskiego przez umundurowane oddziały wojsk niemieckich.

Transporty niemieckich oddziałów wojskowych już od 10 dni lądują w portach Maroka Hiszpańskiego, a szczególnie w Melilli. Stojące w porcie trzy torpedowce niemieckie i kilka łodzi podwodnych czuwają nad bezpieczeństwem przy wyładowywaniu żołnierzy.

Koszary wojsk tubylczych i hiszpańskiej legii cudzoziemskiej zostały już zajęte przez żołnierzy niemieckich. Ponadto władze powstańcze w różnych dzielnicach miasta przygotowują nowe kwatery dla przyjęcia wojsk niemieckich.

Podobnie dzieje się i w innych portach marokańskich.

Jednocześnie drogą przez Gibraltar - Londyn nadeszły doniesienia iż do Kadyksu niemal codziennie przybywają okręty, wiozące oddziały niemieckie i włoskie. Okręty zawijają do portu pod osłoną nocy bez flag i bez świateł. „Ochotnicy" jeszcze w ciągu nocy odtransportowywani są w głąb Hiszpanii.

Akcja niemiecka nie ogranicza się zresztą tylko do wysyłki wojsk.

Do Melilli przybyło wielu inżynierów niemieckich i fachowców górników, którzy wysłani zostali do kopalni rudy żelaznej w okolicach Melilli. Inżynierowie niemieccy przywieźli z sobą nowoczesne maszyny wraz z obsługą i przy ich pomocy rozpoczęli pośpieszną eksploatację kopalń. Szczególnie gorączkowa praca wre w kopalniach w Zeghandan, gdzie przyjęto do pracy wielką ilość tubylców, pracujących pod kierownictwem inżynierów niemieckich.

Kopalnie zostały całkowicie opanowane przez Niemców, a nawet usunięto cały szereg urzędników hiszpańskich.

Potwierdza to pogłoski o koncesjach, jakie udzielić miał gen. Franco Niemcom wzamian za udzieloną powstańcom pomoc militarną.

Koncesje uprawniać mają Niemców do eksploatowania bogactw naturalnych, a nawet do zajęcia pewnych terytoriów kolonialnych.

Rekordowy wzrost motoryzacji w Trzeciej Rzeszy

Berlin 10. 1. PAT. Ogłoszone zostały oficjalne dane statystyczne, dotyczące motoryzacji Rzeszy. W grudniu r. 1936 zarejestrowano 29.714 nowych samochodów, czyli o 20 więcej niż w grudniu 1935 r. a o 5 samochodów więcej niż w listopadzie 1936 r. Ogółem w ciągu całego ubiegłego roku zarejestrowano w Niemczech 456.818 nowych wozów, co stanowi przyrost rekordowy.

W stosunku do r. 1933 wzrost liczby zarejestrowanych samochodów jest trzykrotnie większy, dwa razy większy niż w 1934 i o 1/4 większy niż w r. 1935. Z ogólnej liczby pojazdów mechanicznych zarejestrowanych w r. 1936 przypada 213.580 na samochody osobowe, 56.942 na ciężarowe, 2.117 na autobusy, 8.881 ciągniki i wreszcie 175.898 na motocykle.

B. poseł Niedziałkowski o syjoniźmie i prawach Żydów w Polsce

Drugi wywiad z przywódcą P. P. S.

Warszawa, 10. 1. (A). Dzisiejszy numer „Warszawer Radio" (popołudniowe wydanie „Momentu") przynosi drugi sensacyjny wywiad z naczelnym redaktorem „Robotnika" i czołowym działaczem P. P. S. Niedziałkowskim. Jak wiadomo pierwszy wywiad, w którym p. Niedziałkowski wypowiedział się zdecydowanie przeciw antysemityzmowi i za pełnym równouprawnieniem Żydów w Polsce, wywołał szeroką dyskusję na łamach prasy polskiej i ostre ataki w prasie endeckiej.

W drugim wywiadzie oświadczył p. Niedziałkowski: Dziwię się mocno, dlaczego tzw. prasa narodowa uznała moje oświadczenie w sprawie żydowskiej za rewelacyjne. Wszystko, co oświadczyłem nie jest moim prywatnym poglądem, *lecz stanowiskiem całego polskiego świata socjalistycznego*. Nie mam nic przeciw temu, aby prasa endecka opublikowała moje oświadczenie wśród tych kół polskiego społeczeństwa, które nie znają jeszcze naszego poglądu opierającego się na przesłankach że: 1) Żydzi są takimi samymi ludźmi jak my Polacy i 2) Że kryterium według którego określa się, kto jest Żydem jest mocno niewyraźne, gdyż faktycznie istnieć mogą kryteria: rasowe, religijne i narodowe. Kryterium rasowe jest w świetle badań naukowych, zgoła nieokreślone. Słynny antropolog i uczony polski prof. Ludwik Krzywicki dobitnie udowodnił w swych ostatnich pracach, ile w rasowych teoriach naukowych jest iście dziecinnej naiwności. Kryterium religijne odrzucam wogóle, uznając natomiast kryterium narodowe za bardzo ważne. *Uważam, że Żydzi są narodem na równi ze wszystkimi innymi narodami. O przynależności do tego narodu decyduje jedynie wola poszczególnej jednostki i nic ponadto.*

Na zapytanie o pretensjach, jakie Bund wysunął przeciw p. Niedziałkowskiemu w związku z jego przychylnym ustosunkowaniem się do odbudowy Palestyny, p. Niedziałkowski odpowiedział: Rozumię koncepcję Bundu, ale oceniam także należycie jako Polak i jako socjalista koncepcję syjonizmu a w pierwszym rzędzie Poale Syjonizmu, *gdyż z prawdziwym podziwem odnoszę się do jego wysiłków i wielkich zdobyczy chaluców w Palestynie. Można być wrogiem syjonizmu, ale przed tym potężnym wysiłkiem każdy człowiek powinien uchylić czoła.*

— A jaki jest zdaniem pana redaktora związek między odbudową Palestyny przez Żydów a ich postulatami, domagającymi się zrównania w prawach tych Żydów, którzy pozostają w Polsce?

— Moim zdaniem — oświadczył red. Niedziałkowski — *Żydzi polscy, którzy emigrują do Palestyny są tam elementem twórczym o wielkim znaczeniu ideowym, który odegra jeszcze wielką rolę w przyszłym rozwoju stosunków polsko - palestyńskich. Ci Żydzi, którzy pozostają w Polsce na stałe i nie chcą z Polski wyjeżdżać, ci Żydzi, którzy są z Polską związani każdą swoją myślą i każdym nerwem a takich Żydów jest w Polsce miliony w wielu miastach, miasteczkach i wsiach, ci wszyscy muszą mieć, o czym już raz wspomniałem wszystkie prawa i wszystkie obowiązki. Bez praw niema obowiązków i bez obowiązków nie ma praw. To wszystko co wyżej powiedziałem nie jest „humanitarnym sentymentalizmem" ani liberalizmem, to jest poprostu mocne stanowisko, które zdobyliśmy na mocy historycznego doświadczenia we wszystkich krajach.*

Trocki zapewnił Meksyk o „absolutnej nieinterwencji"

Meksyk, 10. 1. PAT. Trocki, który przybył wczoraj do Tampico, opuścił okręt w towarzystwie swej żony. Na brzegu oczekiwali go przedstawiciele wielkich dzienników amerykańskich i prasy meksykańskiej. Trocki oświadczył, iż niezwłocznie opuści Tampico, nie wymienił jednakże celu swej podróży. Wyraziwszy podziękowanie za gościnność pod adresem władz meksykańskich, Trocki oświadczył, iż „postara się na tę gościnność zasłużyć". Trocki zamierza następnie udać się do Nowego Jorku. Rząd meksykański oddał do dyspozycji Trockiego, jak donosi korespondent Havasa, do wyboru samolot lub wagon specjalny. Chociaż przyjazd Trockiego był otoczony ścisłą tajemnicą, na brzegu zgromadzili się dziennikarze i przedstawiciele władz. Właśnie dla pewności zgromadziły w porcie dwa bataliony żołnierzy i licznych policjantów. Do żadnego incydentu jednakże nie doszło.

Trocki, który był ubrany w bardzo elegancki szare ubranie, odczytał przedstawicielom prasy po francusku oświadczenie, które zostało niezwłocznie przetłumaczone na angielski. Rząd norweski, jak powiedział Trocki, sam zajął się organizacją jego podróży w jak największej tajemnicy. Podczas podróży na pokładzie statku „Ruth" nadeszło pod jego adresem mnóstwo depesz od agencyj amerykańskich i od dzienników, domagających się odpowiedzi na różne pytania. Niestety — powiedział Trocki — nie mogłem zadość uczynić tym prośbom, ponieważ rząd norweski uważał za stosowne bronić Stany Zjednoczone i inne kraje przed moimi poglądami i pozbawił mnie prawa używania stacji radiowej parowca. Stanowisko rządu norweskiego w stosunku do swej osoby Trocki tłumaczy „zagraniczną presją dyplomatyczną i handlową". Uskarża się, iż wraz z żoną został internowany bez podania usprawiedliwiających to postępowanie powodów. Trocki zapewnił, iż Meksyk może być pewien z jego strony przestrzegania warunków, jakie mu postawiono, a które odpowiadają jego życzeniu „absolutnej nieinterwencji".

Mówiąc o swych projektach Trocki oświadczył, iż pragnie przede wszystkim zapoznać się dokładnie z Meksykiem i Ameryką oraz wykończyć życiorys Lenina.

Nadzwyczajna sesja parlamentu francuskiego zwołana na wtorek

Paryż 10. 1. PAT. Po krótkiej przerwie, jaka nastąpiła po zamknięciu nadzwyczajnej sesji parlamentarnej, w nocy z 1 na 2 stycznia, w najbliższy wtorek, tj. 12 stycznia rozpoczną się, zgodnie z konstytucją, obrady sesji nadzwyczajnej parlamentu, która potrwa prawdopodobnie do połowy czerwca.

Pierwsze posiedzenie zarówno izby deputowanych, jak i senatu poświęcone będzie wyborom prezydiów. Nie ulega wątpliwości, że dotychczasowi przewodniczący zarówno izby deputowanych Herriot, jak i senatu, Jeanney mają zapewniony ponowny wybór.

W czasie obrad sesji zwyczajnej izba podejmie prace nad przedstawionymi przez rząd, a niezałatwionymi jeszcze projektami ustaw, stanowiących dalszy tok realizacji programu rządu. Należy oczekiwać, że w najbliższych miesiącach izba deputowanych przystąpi do obrad nad ustawą amnestyjną, ustawą o zastosowaniu umów zbiorowych dla robotników rolnych, o organizacji narodu na czas wojny i t. d. poza tym w prezydium złożono 60 interpelacyj, z których jednakże znaczna część straciła już na aktualności. W kołach politycznych oczekują, że prawdopodobnie w końcu stycznia koło 22go odbędzie się wielka debata z powodu interpelacji dep. Montigny i Paul Reynaud na temat zagadnień obrony narodowej, rząd bowiem jeszcze w czasie obrad nad budżetem ministerstwa wojny zobowiązał się, iż weźmie udział w tej debacie, do której zresztą zapisało się już wielu wybitnych deputowanych.

SŁOWA OZJASZA THONA

Odbudować stary naród i starą ojczyznę — to chyba najwznioślejsze zadanie, jakie mieć może jakieś ludzkie pokolenie. My mamy to zadanie. A org. syjonistyczna podjęła się go i doprowadziła do tych rezultatów, które już dziś są całemu światu widoczne i przezeń uznane. My pójdziemy na tej drodze dalej bez zachwiania się, bez wytchnienia. Stary syjonistyczny idealizm będzie nas dalej prowadził.

1926.

Żabotyński chciał przed Komisją Król. oskarżyć rząd palestyński

Londyn, 10. 1. (ŻAT.) Wł. Żabotyński, zapytany przez ŻAT-ną w sprawie odmówienia mu przez rząd palestyński wizy do Palestyny, oświadczył: Narazie nie będę ogłaszał naszej korespondencji z Komisją Królewską. Jedno jednak powinno być wiadomym; zamierzałem przed Komisją Królewską dowieść, że rząd palestyński ponosi winę za rozruchy w r. 1936 i prawdę tą pragnąłbym poprzeć materiałami faktycznymi. Nawet nikt nie kwestionował mojego prawa do tego. Aby jednak zapobiec temu czynowi słuszności społecznej, nie było widocznie innej drogi prócz broni obranej przez rząd palest., a mianowicie odmówienia mi wizy.

—ooo—

Pisarka holenderska w Polsce

Warszawa, 10. 1. (A) Na zaproszenie polskiego PEN-Clubu przybędzie do Polski z początkiem lutego znana pisarka holenderska Ammers Müller. Pisarka holenderska wygłosi 7 lutego w Warszawie odczyt o współczesnej literaturze holenderskiej i następnie powtórzy ten odczyt w kilku większych miastach Polski.

Prawdziwa zagadka Niemiec

NEURALGICZNY PUNKT EUROPY.

Czy dotychczasowy rozwój Niemiec jest istotnie taką zagadką nie do rozwikłania, jak to pisze p. Hulka-Laskowski w artykule, który niedawno ukazał się na łamach „Nowego Dziennika“? To pytanie narzuciło mi się od razu po przeczytaniu trafnych zresztą uwag Szanownego Autora.

Już pobieżny rzut oka na dzieje Niemiec przekonywa, że kraj ten jest jednym z najbardziej neuralgicznych punktów Europy. Położone w samym środku Europy i mając przeważnie granice lądowe, Niemcy miały sposobności nie mało, aby wyrobić sobie do szowinizmu posunięte poczucie, że są otoczone wrogami. Z drugiej strony jednak położenie to daje możność wypadów w różne strony, a zatem ułatwia wyzyskanie chwil słabości u poszczególnych sąsiadów oraz przesunięcia wojsk w różne strony. Zarówno granice tego kraju zakreślające dziwne odnogi, szczególnie od wschodu, jak i historia wielkiej wojny dowodzą, że Niemcy z tych możliwości korzystać umiały.

Zdolności wielostronne jak również pracowitość i zmysł ładu nadawały stale temu narodowi niezwykłą dynamikę i kazały mu stosunkowo niedługo po wystąpieniu na widownię dziejową podnieść wysokie aspiracje. „Święte cesarstwo rzymskie niemieckiego narodu“, czyli innymi słowy, hegemonia narodu niemieckiego nad światem — oto mit, jaki naród ten wysnuł sobie od swych pierwocin niełedwie.

ŚWIETNOŚĆ KORONY — WEWNĘTRZNA SŁABOŚĆ.

To, że właśnie owe wysokie aspiracje okazały się dla rozwoju politycznego Niemiec zgubnymi — stanowi jedną z największych osobliwości dziejowych. Bo też owa świetność korony cesarskiej osłaniała blaskiem swoim wewnętrzną słabość Rzeszy. Niemcy bowiem stanowiły w istocie szereg szczepów mówiących różnymi narzeczami i uporczywie broniącymi swej odrębności. To rozdrobnienie wzmagało się w miarę rozwoju feudalizmu, tej charakterystycznej cechy średniowiecza i w stosunkowo niedługim czasie Rzesza Niemiecka stanowi szereg luźnie związanych, lennych państw i państewek, a więc niezliczoną ilość księstw, hrabstw, biskupstw, kantonów górskich, a nawet republik miejskich (miasta hanzeatyckie).

Kiedy więc do walki o prymat wystąpiła przeciw cesarstwu największa potęga ówczesnego świata — papiestwo, to znalazła ona sprzymierzeńców nie tylko w miastach włoskich, zawzięty opór supremacji cesarskiej stawiających, lecz przede wszystkim w partykularyzmie niemieckim reprezentowanym przez potężnych wasali dążących do jak najdalej idącej niezależności od cesarzy. Jasnym jest, że w tej nierównej walce upaść musiała władza cesarska, a z nią idea jedności państwowej Niemiec w przeciwieństwie do krajów sąsiednich, jak Polska i Francja, gdzie przy końcu epoki średniowiecznej władza monarsza po przezwyciężeniu feudalizmu zdołała jedność państwową ugruntować.

Późniejsi władcy Niemiec, czy to z rodu Habsburgów, czy Luksemburgów widząc, jak niewdzięcznym zadaniem jest unifikacja Niemiec, troszczyli się przede wszystkim o stworzenie potęgi politycznej poza Niemcami, kładąc podwaliny przyszłej monarchii naddunajskiej. W dodatku olbrzymi kataklizm dziejowy w postaci wojny trzydziestoletniej uczynił Niemcy ruiną, a wszelkie węzły polityczne łączące poszczególne kraje Rzeszy — iluzorycznymi. Dość powiedzieć, że w osiemnastym wieku poczucie jedności narodowej Niemiec nie było jeszcze należycie ugruntowane, a przymierza książąt niemieckich z mocarstwami ościennymi przeciw Rzeszy i cesarzowi były na porządku dziennym, i to aż do czasów Napoleona włącznie.

WOJNA DOMOWA W PERMANENCJI.

Tak więc Niemcy znajdowały się w ciągu wielu stuleci w stanie ciągłej wojny domowej i stanowiły ustawiczny przedmiot intryg ze strony mocarstw obcych. W ten sposób powstał ów silny kompleks pośredniości w narodzie niemieckim, objawiający się w newrozie zbiorowej tego narodu: z jednej strony poczucie słabości politycznej, a z drugiej tęsknota za dawną, rzekomo z pragermańskich źródeł płynącą potęgą, której mit coraz bardziej zaczęto łączyć z wyobrażeniem średniowiecza — tej samej epoki, która dzięki feudalizmowi wytworzyła partykularyzm niemiecki, a zatem przygotowała rozkład Rzeszy. Już sam fakt, że legitymizm niemiecki utrzymując ów partykularyzm, jest właściwie niezgodny z ideą niemieckiej jedności państwowej, stanowi do dziś dnia sprzeczność niewyrównaną. Wszak Hitler przeprowadzając obecnie ujednostajnienie ustroju politycznego i administracyjnego Niemiec zadaje historycznej tradycji niemieckiej, której mieni się gorliwym rzecznikiem, cios, którego znaczenia nie możemy jeszcze ocenić.

Jeśli chodzi o czasowe pogodzenie partykularyzmu niemieckiego i idei jedności państwowej, to problem ten udało się rozwiązać nie zintelektualizowanemu i liberalnemu mieszczaństwu niemieckiemu z pierwszej części XIX wieku, z której to warstwy społecznej wyszła właściwie idea zjednoczenia narodowo-politycznego, lecz junkierstwu pruskiemu, które pod wodzą Bismarcka wyrwało temu mieszczaństwu sztandar narodowy z ręki i pod pozorem ustroju federacyjnego ugruntowało hegemonię pruską w Niemczech.

MIT O ŚWIETNOŚCI.

Bo też już z dawna zaczął szary człowiek w Niemczech dopatrywać się w rozwijającej się potędze pruskiej ziszczenia się mitu o świetności niemieckiej. I w istocie powstała w Prusiech kasta rządząca, złożona z przedstawicieli wielkiego obszaru i ciężkiego przemysłu po stoczeniu szeregu wojen zwycięskich zjednoczyła Rzeszę Niemiecką i zainicjowała epokę niezwykłej potęgi politycznej i niebywałego rozkwitu gospodarczego, wychowując przy tym cały naród w swoim duchu.

Stąd to ten „lud poetów i myślicieli“ poddał się już przed wielką wojną kultowi munduru i pięści. Dość powiedzieć, że lada podporucznik miał „zdolność“ brania udziału na przyjęciach dworskich (Hoffähigkeit), ale cennego tego przymiotu nie posiadał najwybitniejszy uczony ani artysta, jeśli się nie dosłużył stopnia oficerskiego. Wystąpienia przeciętnego Niemca cechowała już wtedy szczególna zarozumiałość narodowa, wskutek której nieraz dawał cudzoziemcom odczuwać, że nic za granicą nie może porównać się z urządzeniami jego ojczyzny. Ta parweniuszowska pyszałkowatość czyli buta pruska (preussische Schnauze) dotykała przykro i niejednego Niemca niezupełnie poddanego pruskiej kulturze. Na tle tej psychiki łyka przedzierżgniętego w pana zaczęła szczególnie bujnie i dziko kwitnąć mitologia średniowieczna z całym kultem dla Germanina-nadczłowieka — dla „pańskiego człowieka“ (Herrenmensch) par excellence - i róść pogarda dla innych narodów.

WIELKIE ROZCZAROWANIE.

Teraz można sobie wyobrazić, jak głęboko upokorzony został ten pański człowiek warunkami traktatu wersalskiego. Wszak przez cztery lata stawiał czoło zwycięsko połowie świata, nie żałując krwi (swojej i cudzej) oraz mozołu nadludzkiego niemal. A wynik tego: ruina polityczna, moralna i gospodarcza. A więc zwrot z dotychczasowej drogi w kierunku demokracji, współpracy międzynarodowej, postępu społecznego? Nie, zgorzkniały i do histerii doprowadzony z powodu upokorzenia i ciężkich warunków bytu człowiek niemiecki nie widzi klęski militarnej po raz drugi poniesionej nad rzeką Marne. „Naród niemiecki sam się opuścił; nie wojna, lecz rewolucja doprowadziła Niemcy do upadku“ — krzyczą nacjonaliści niemieccy przez szereg lat.

I co widzimy? Takie dzieło Remarque'a: „Na zachodzie bez zmian“, książka bez żadnej tendencji rewolucyjnej, opisująca niemal rzeczowo okropności wojny, zostaje wygnana ze szkół niemieckich i jako film nie może być wyświetlana w Niemczech jeszcze na długo przed erą hitlerowską. Niedość, że następcą socjalistycznego prezydenta Rzeszy wybranym zostaje wyobraziciel mitologii bohaterskiej Hindenburg — przy następnych wyborach ten stary feldmarszałek przechodzi jako kandydat ...lewicy: szczyt groteski tzw. republikańskich Niemiec. Lecz i kasta junkrów, z której pochodzi sędziwy generał, okazała się, jak na nowe stosunki zbyt... intelektualną.

HITLER — „ZBAWCA“.

Nie junkier żaden, ale człowiek z ulicy musiał stanąć na ulicy niemieckiej pośród shiste-

---

Felieton polityczny -- bez polityki

Konsekwencje

Nie zdawała sobie może nawet sprawy urzędniczka w francuskim ministerstwie spraw zagranicznych, Zuzanna Linder, jak bardzo przysługuje się sprawie światowego pokoju przez swoją „działalność“. Od kiedy ta „blond eminencja“, która jedyna przez lat kilkanaście rządziła na Quai d'Orsay — tylko nie wtajemniczeni sądzą, że decydujący głos miewali Briand, Laval czy Delbos — wykradła dokument o wypowiedzeniu wojny Francji przez Niemcy w r. 1914, zniknęły owe zmory, jakie od lat przeszło dwudziestu zatruwały życie spokojnego europejskiego obywatela.

A skoro nie ma już dowodu na to, że wojna światowa wypowiedziana została przez Niemcy, nie można już obawiać się, że powtórzy się na nowo to, co nigdy nie miało miejsca. Dlatego też nie należy wcale dziwić się faktowi, że poraz pierwszy od objęcia władzy w Niemczech przez Hitlera, ani w jednym noworocznym orędziu obecnych wodzów niemieckich, nie zostało wypowiedziane słowo „pokój“. Ludzie dziwili się nawet pierwotnie, przy zwyczajeni snać do tego, że narodowo-socjalistyczni przywódcy przy każdej najmniejszej sposobności odmieniali to słowo „pokój“ we wszystkich możliwych przypadkach i przysięgali mu na wierność. Nie zrozumieli jednak poczciwie ludziska, że jest to konsekwencją czynu Zuzanny Linder. Nikt nie ma teraz podstaw do tego, by zarzucać Niemcom rozpętania wojny, więc Hitler nie musi już chyba zapewniać o swej pokojowości, bo staje się to już samo przez się zrozumiałe.

I nie ulega wątpliwości, że właśnie dlatego uważa już Hitler swą rolę właściwie za skończoną. On misję swą spełnił w tej mierze, dziś świat takie ma już zaufanie do Niemiec, i nie oczekuje już z ich strony nawet zapewnień o gotowości do utrzymywania pokoju. Wobec tego uważa Hitler, że może odejść. Może wycofać się do górskiego zacisza w Berchtesgaden, a władzę przelać na osobistość mniejszego pokroju. Dobrobyt materialny zapewnić ziomkom potrafi i Schacht, niemieckim gospodyniom ułatwi i uprzyjemni życie hojna aprowizacja opracowana przez Goeringa, a jeśli znajdzie się jeszcze kilka tysięcy bezrobotnych, to żelazo i inne rudy, jakie napływać będą z nowo zdobytych placówek kopalnianych w Hiszpanii i dla nich stworzą warsztaty pracy. On więc może spokojnie wycofać się.

Coprawda z niektórych stron nadchodzą wiadomości, że na tę decyzję Hitlera wpłynęło również pewne głębokie rozczarowanie. Poznał, iż źle się dziać musi w szeregach jego najwierniejszych, skoro taki książę Bernard Lippe, który kiedyś należał do przybocznej gwardii, do S. S., mógł z tak łatwym sercem i tak bezboleśnie przekreślić swoją przeszłość. Jakże mógł zapomnieć o tym swoim elementarnym wprost obowiązku, by nauczyć wszystkie orkiestry holenderskie narodowego hymnu hitlerowskiego, „Horst Wessel Lied“. Więc — *„et tu Brute?!..“*

Jednym mogłoby się wprawdzie wydawać, że jest to tylko drobny pozbawiony większej wymowy wypadek. W istocie jest to jednak przestępstwo natury zasadniczej. Niemcy przywiązywały wielkie nadzieje do małżeństwa na hanowerskim dworze. Holandia mogłaby kiedyś odegrać tę samą rolę, co Belgia, na wypadek wojny w przyszłości. A oto — po rozwiązanej

ryzowanych tłumów, złożonych z podupadłych arystokratów, bezrobotnych pracowników wszelkich kategorii, zbankrutowanych przedsiębiorców, zdeklasowanych inteligentów, zachwianych w swej wierze w socjalizm robotników i znaleźć wspólny język dla tej pstrej czeredy. Niezwykłym demagogiem musiał być ten człowiek, aby połączyć hasła socjalistyczne niemal z postulatami rozżarzonego do białości nacjonalizmu: przyrzeczenia w lewo i prawo. I nie omylił się nowy „przywódca" w swoich rachubach: po dłuższym wahaniu i po przezwyciężeniu widocznej niechęci przedstawiciele wielkiej własności ziemskiej i ciężkiego przemysłu podsunęli konającemu nieledwie kirasjerowi na fotelu prezydenta, dekret mianujący Hitlera kanclerzem.

I do czegóż wiedza, zawiłe teorie, których opanowanie wymaga niepomiernego wysiłku? Wystarczy wiedzieć, że mimo wszelkich upośledzeń doznanych ze strony historii, pomimo pustej kieszeni i niedostatku najważniejszych artykułów żywności, jest każdy Niemiec, każdy... choćby najtrwożliwszy filister, choćby nie będący przy pełnym rozumie — wzniesiony wysoko nad innymi śmiertelnikami, szczególnie nad Żydami, jako należący do bohaterskiej nadrasy. „Nie jestem niczym, ale nie jestem Żydem" — to, jak trafnie zauważył Tomasz Mann, jest jądrem antysemityzmu. Gdy jeszcze przez wyrugowanie tej „pośledniej" rasy oraz mieszańców opróżni się sporo posad dla reprezentantów trzeciej Rzeszy — „mein Liebchen, was willst Du noch mehr?"

PRAWDZIWA ZAGADKA NIEMIEC

Kult brutalnej siły, przed wojną trochę z zażenowaniem i z obsłonkami uprawiany, święci dziś w Niemczech bez zastrzeżeń i z cynyczną otwartością triumf zupełny. Jawna walka z humanitaryzmem i intelektualizmem w imię popędów pierwotnych pragnie wyhodować plemię nowoczesnych Wikingów. Jak ma się wobec tego zjawiska zachować Europa, oto prawdziwa zagadka Niemiec daleko trudniejsza do rozwiązania niż wykrycie przyczyn dzisiejszego stanu w Niemczech.

Co więcej, zagadka ta zakreśla daleko szerszy krąg. Wszak cyniczne zwątpienie w najwyższe wartości ducha ludzkiego wszak kult siły, poniewieranie człowieczeństwem nie są jakowymś specjalnym wynalazkiem niemieckim: wszędzie daje się zauważyć w mniejszym lub w większym stopniu coś podobnego. Niemiec tylko na skutek specyficznych warunków rozwoju, swej renomowanej „gruntowności", właściwego sobie ciężkiego chodu przez historię, swej błędnie skierowanej uczuciowości doprowadził objawy te do olbrzymich rozmiarów, tym bardziej przerażających, że stojących w jaskrawej sprzeczności z jego dotychczasowym dorobkiem kulturalnym. Ale trwożne pytanie, co stanie się z walorami etycznymi i intelektualnymi człowieka, w szczególności człowieka europejskiego, który z mniejszą lub większą otwartością zaczyna się ich zapierać, to pytanie zadać musi sobie każdy, któremu przyszłość kultury leży na sercu, na jakikolwiek zresztą kraj spoziera. Zagadnienie to tym bardziej musi niepokoić, że wrogie kulturze tendencje znajdują poparcie w niesamowitych siłach, które kotłują w samym środku Europy

JÓZEF LAUFR.

PRZEGLĄD PRASY

Dyskusja o demokracji

Dyskusja na temat nowych form życia politycznego w Polsce trwa w dalszym ciągu. Ujmuje ją krótko „Kurjer Polski" w następujących słowach:

Odnosi się wrażenie, że większość wie, czego nie chce; natomiast nikt nie jest w stanie sformułować rozsądnej odpowiedzi na pytanie: czego właściwie chcecie?

Na ostatnie pytanie odpowiada „Kurjer Polski" pochwałą — demokracji:

Okres demokracji parlamentarnej — tej w zasadzie najlepszej szkoły myśli politycznej — trwał u nas niezmiernie krótko. Był on jak by tą przedwczesną wiosną, z której nadejściem spragniona życia natura rozwija się w sposób zbyt bujny, dziki, nieopanowany. Mróz dyktatury rychło zmroził młode pędy. Wbrew zamierzeniom, ofiarą padły nietylko wybujałości i chwasty, lecz również zarobki pozytywnego rozwoju.

Za jedyne wyjście z obecnej sytuacji uważa to pismo — proces odwrotny; odmrażanie.

Proces odmrażania myśli politycznej trzeba rozpocząć od najprostszych jej źródeł. Od rozszerzenia zakresu swobód obywatela w życiu indywidualnym, poprzez rozszerzenie tego zakresu w życiu zespołowym, wiedzie droga do form demokratycznych w rządzeniu państwem.

Dziwnym zbiegiem okoliczności o demokracji pisze także prof. Wacław Makowski w „Gazecie Polskiej":

Przed nami stoi to samo zadanie. Nie tylko na terenie obrony przed wojną, ale i na terenie rozwoju życia pokojowego: gospodarczego, kulturalnego, umysłowego; słowem na terenie dążności do tego co nazywamy ogólną definicją „dobra powszechnego", musimy znaleźć właściwe formy zorganizowanej demokracji.

I ta organizacja musi być powszechna.

Na tym tle powstaje szereg nieporozumień, wielu jest bowiem ludzi wezwyczajonych do rutynicznego myślenia umarłymi kategoriami pojęć. Tym się wydaje, że dążenie do powszechności organizacji obywatelskiej jest nawrotem do form partyjnego podziału, wydaje się im że ktoś w tę stronę wyciąga rękę i że oni mogą sobie pozwolić na gest wahania albo odmowy.

A tymczasem konsekwentnym krokiem na drodze do realizacji założeń konstytucji kwietniowej, opierającej państwo na harmonijnym współdziałaniu obywateli, jest właśnie ta zorganizowana demokracja powszechność obywatelską obejmująca.

B. pos. M. Niedziałkowski, reasumuje w „Robotniku" dotychczasowe wyniki dyskusji i rozmaitych ofert i wysnuwa taki wniosek:

„Linia podziału" przebiegła wpoprzek, wzdłuż i wszerz dawnego BBWR. „Gazeta Polska" zawisła w próżni; część konserwatystów i elementy w rodzaju p. Hoppe odbywają „taniec zapraszający" (Zulusi znają takie tańce) u stóp Stronnictwa Narodowego; żywioły, które chcą być wierne tradycjom obozu niepodległościowego z przed wojny i z lat wojny, zwracają, oczywiście, swój wzrok ku dwom siłom realnym demokracji polskiej: ku PPS. i ku ruchowi ludowemu.

O demokracji pisze także „Zielony Sztandar" organ Stronnictwa Ludowego, którego kongres odbędzie się 17 stycznia br. Wytyczne programu tego stronnictwa ujmuje „Zielony Sztandar" w ten sposób:

Nie pójdziemy z nikim, kto jest faszystą, tak samo, jak nie pójdziemy z nikim, kto jest komunistą. Możemy współpracować tylko z tymi, którzy wyznają zasady demokracji, dla których dobro i całość państwa polskiego jest tak samo celem podstawowym w działaniu politycznym, jak i dla nas, pójdziemy z tymi którzy nie zapatrzeni bezkrytycznie w obce wzory ustrojowe, szukać będą razem z nami najwłaściwszych dróg rozwojowych dla Polski.

Zakaz polskich podręczników w gimnazjum w Bytomiu

Władze niemieckie wydały zarządzenie, zakazujące gimnazjum polskiemu w Bytomiu posługiwania się pomocami naukowymi w języku polskim. Na skutek tego zakazu wszystkie podręczniki, atlasy i wszelkie pomoce naukowe, sprawadzane z Polski nie będą mogły służyć uczniom gimnazjum do nauki religji, języka polskiego, historii, matematyki, ani języków obcych. Młodzież polska uczęszczająca do gimnazjum będzie więc zmuszona korzystać jedynie z notatek, prowadzonych na podstawie wykładów nauczycieli, względnie posługiwać się podręcznikami niemieckimi.

Zarządzenie to wywoła niewątpliwie właściwe wrażenie wśród opinii polskiej, jako nowy przykład wynaradawiania mniejszości polskiej w Niemczech.

Zuchwały rabunek w pociągu

W pociągu jadącym z Poznania do Warszawy siedziała w jednym z przedziałów p. Wanda Kobendzówna, zam. w Łodzi.

W pewnej chwili, znajdujący się w tym samym przedziale ksiądz wyszedł do toalety, pozostawiając na wieszaku futro. Po wyjściu księdza do przedziału wtargnął jakiś drab, który porwał futro i zamierzał umknąć. Dzielna kobieta rzuciła się na opryszka usiłując udaremnić mu kradzież.

Wywiązała się zażarta bójka, w której zwyciężył rosły drab. Nie mogąc wydrzeć kobiecie futra księdza, pchnął ją silnie, a gdy upadła na ławkę, chwycił z wieszaka jej futro, wartości 1560 złotych i wyskoczył z pociągu.

Na alarm poszkodowanej zatrzymano niezwłocznie pociąg i zarządzono pościg, który jednak nie dał rezultatu.

nadziei zdobycia tronu przez p. Simpson, o co kruszył kopie dzielny Ribbentrop, teraz — drugie rozczarowanie.

I choć próbowano krewnym księcia-małżonka odebrać paszporty, choć zapewne ukarano je doraźnie i ograniczono o jakieś 25 procent ich tygodniowy przydział kartofli i margaryny, to mimo to fakt politycznej niemuzykalności księcia Bernarda pozostaje dalej faktem. Bolesnym.

Gdyby Hitler nie był tak zacietrzewionym wrogiem Żydów i żydowskiej kultury byłby mógł łatwiej to wszystko zbagatelizować, byłby bowiem mógł się dowiedzieć, że w żydowskim Talmudzie napisano: „nie ma ślubu bez zgrzytu". Poto zaś niekoniecznie byłby musiał zasięgnąć opinii ks. Trzeciaka, w Niemczech bowiem są jeszcze i dziś chrześcijańscy znawcy, którzy żydowską literaturę znają nie tylko z „koszernych" przekładów wychrzty Lowego i dla których nawet Goldschmidt nie jest jeszcze wszystkim. Ale, jak wiadomo, nienawiść psuje szyki i stąd ten duży hałas o bagatelkę.

Nie ma jednak tego zła, co na dobre nie wychodzi. Bo oto właśnie w związku z tym wszystkim zaszczyciła młoda para książęcych nowożeńców holenderskich przyjazdem swym naszą Krynicę. My tylko cieszyć się możemy z tego, że odpaść musiał pierwotny ich zamiar spędzenia miodowego miesiąca w niemieckiej stolicy zimowej Olimpiady, Garmisch-Partenkirchen. Wprawdzie starano się naprawić „błąd muzyczny" i na ślubie odegrano hymn narodowo-niemiecki. Wprawdzie zmodyfikowano program uroczystości weselnych i skreślono przeznaczoną do wystawienia sztukę p. t. „Zazdrość międzynarodowa", która miała być satyrą na mężów stanu różnych narodowości, a w której aktor grający Niemca, miał być podobny do Hitlera. I słusznie. Hitlerowcy nie mają poczucia dla humoru, więc — lepiej zrezygnować. Ale musiało odpaść Garmisch-Partenkirchen, jak i odpadło austriackie Igls, bo i tam — nie wiadomo — Tyrol, pogranicze niemieckie, rozbieżności anschlussowe, mnóstwo zakapturzonych hitlerowców — w każdym razie gwarancji zupełnego spokoju nie ma.

Więc — Krynica. Naturalnie, o lepszy wybór chyba trudno, jak i trudno o szczerszy nastrój sympatii ze strony wszystkich.

A w przybytku polskiego tenora książę Bernard zapomni chyba i o tym „muzycznym błędzie", który — błędem nie był.

H. P.

Jedyny męski kandydat do nagrody literackiej

Do jednego z licznych francuskich konkursów literackich stanęło 18 kandydatów: 17 kobiet i jeden jedyny mężczyzna! Jest nim pisarz Robert Brasillach, autor interesujących książek: „Wirgiliusz", „Złodziej Iskier", „Dziecko Nocy", „Portrety", „Stworzenie świata", „Twórcy Teatru" oraz napisanej wraz z Mauricem Bardeche „Historii Kinematografii". W sferach literackich sądzą, że „jeden Brasillach potrafi pokonać siedemnaście kobiet"!

Najtęższa kobieta na świecie

W wieku 63 lat zmarła w Londynie mrs. Hilda Wilson, która uchodziła za najtęższą kobietę nie tylko w Anglii, ale na całym świecie. Otyłość p. Wilson miała swe źródło w chorobie gruczołów chłonnych i w końcu doprowadziło to do sparaliżowania mięśni. Waga pani Wilson wyrażała się w niebotycznej cyfrze... 315 kilo! W pasie mierzyła p. Wilson „tylko" 2¾ metra! Po dokonanej sekcji zważono serce; waga jego wyniosła 650,9 grama.

WIELKA KONFERENCJA PROŻYDOWSKA
pod przewodnictwem arcybiskupa Canterbury
Mosley nie zrobi kariery w Anglii

Londyn, 10. 1. ŻAT. Pod przewodnictwem głowy kościoła anglikańskiego, arcybiskupa z Canterbury, odbyła się w tych dniach w Londynie konferencja „Rady Obywatelskiej Wschodniego Londynu“, powołanej do życia przed kilku miesiącami, gdy „czarne koszule“ sir Oswalda Mosleya usiłowały sprowokować awantury antysemickie w londyńskim East-End. Konferencja wysłuchała sprawozdania z akcji antymosleyowej, podjętej w swoim czasie przez radę. Sekretarz rady, dr. J. Mallon, *stwierdził, że akcja przeciwko antyżydowskim awanturnikom została uwieńczona powodzeniem.* Dr. Mallon zaznaczył, iż aczkolwiek poplecznicy Mosleya jeszcze nie zrezygnowali z dalszych poczynań w znanym duchu, to jednak już obecnie stwierdzić można, że wpływy Mosley topnie stwierdzić można, że wpływy Mosley'a topmanionych przezeń młodzieńców. Poczynania Mosleya zostały jednomyślnie potępione przez całą angielską opinię publiczną, ale obecnie odwracają się od niego nawet elementy najmniej uspołecznione, które stanowiły gros jego „czarnych koszul“. Dr. Mallon określił Mosley'a jako „zdyskredytowanego polityki“, który kariery w Anglii już się nie doczeka. W ostatecznym obrachunku — oświadczył dr. Mallon — awantury mosleyowców sprzed kilku miesięcy miały wręcz odwrotny skutek od zamierzonego, głównie z tego powodu, że właśnie na skutek potępionych przez całą prasę i opinię publiczną wichrzeń zaznacza się w londyńskim East - End postępujące wciąż naprzód zbliżenie między ludnością nie-żydowską a żydowską.

W wyniku dyskusji Rada Obywatelska Wschodniego Londynu uchwaliła kontynuować akcję w kierunku ściślejszego zbliżenia miejscowej ludności chrześcijańskiej i żydowskiej, uchwalając m. inn. założyć w dzielnicach wschodnich Londynu kilka klubów dla mieszanych spotkań towarzyskich i rozrywkowych.

Sekretarz rady, dr. Mallon, był doradcą rządu angielskiego w kwestii posunięć ustawowych przeciwko propagandzie grupy Mosleya w Anglii. Odnośna ustawa, która zakazuje noszenia mundurów i przewiduje różne sankcje karne przeciwko wichrzycielom, weszła, jak wiadomo, w życie z dniem 1 stycznia 1937.

Prez. Roosevelt popiera akcję żydowską

Nowy Jork 10. 1. ŻAT. Federacja synagóg w Ameryce, która przystąpiła do akcji, mającej na celu uaktywnienie judaizmu tradycyjnego, otrzymała z tej okazji zredagowany w bardzo ciepłym tonie list prezydenta Stanów Zjednoczonych Franklina D. Roosevelta, przyrzekającego swe poparcie dla akcji federacji.

Przychylny stosunek rządu greckiego
do ludności żydowskiej

Saloniki 10. 1. ŻAT. Naczelny rabin gminy żydowskiej w Salonikach, dr. Zwi Koretz, otrzymał w tych dniach następującą depeszę od ministra - gubernatora Atyki, b. burmistrza Aten C. Codziasa:

Cieszy mnie, iż mogę zakomunikować Waszej Eminencji, że minister opieki społecznej Korizys powziął decyzję w kierunku przyczynienia się do finansowej konsolidacji instytucyj opieki społecznej gminy żydowskiej w Salonikach.

Minister - gubernator Codzias jest znanym przyjacielem Żydów. Przyjazny stosunek do Żydów wykazuje także premier generał Metaxas, który niedawno wydał **stanowcze instrukcje w sprawie zwalczania propagandy antyżydowskiej,** którą jedno z ugrupowań dawnych venizelistów usiłowało wznowić w Salonikach. Przy licznych sposobnościach premier Metaxas i ministrowie jego gabinetu publicznie manifestowali swe przyjazne uczucia dla ludności żydowskiej.

Pogorszenie stanu zdrowia Frankfurtera

Genewa 10. 1. ŻAT. Jak się dowiaduje korespondent ŻAT-nej, Dawida Frankfurtera odwiedził w tych dniach w więzieniu w Chur jego brat dr. Alfons Frankfurter z Wiednia. Spotkanie miało przebieg bardzo wzruszający. Ciężki wyrok odbił się bardzo na stanie zdrowia Frankfurtera, któremu ostatnio dokucza astma. Z obawy przed dalszym pogorszeniem jego stanu, czynione są przez rodzinę Frankfurtera starania o umieszczenie go w szpitalu więziennym.

Zaostrzone stosunki między Arabami muzułmańskimi a chrześcijańskimi

Jerozolima 10. 1. ŻAT. Jedno z ostatnich posiedzeń Naczelnej Rady Arabskiej poświęcone było sprawie zaostrzonych stosunków między Arabami muzułmańskimi a chrześcijańskimi w Palestynie. Jak donoszą z dobrze poinformowanych kół arabskich, wysłuchano sprawozdania, które wywarło bardzo przygnębiające wrażenie. Rada arabska zajęła się głównie propagandą, jaka uprawiana jest przeciwko Arabom chrześcijańskim przez grupę muzułmańskich ekstremistów, zbliżonych do t. zw. „chorążych szeika el - Kasema“. Odezwa, wydana przez tę grupę, zarzuca Arabom chrześcijańskim, że na całym Bliskim Wschodzie odgrywają oni rolę „zdrajców, sługusów i szpiegów imperializmów francuskiego i angielskiego“. Naczelna Rada Arabska postanowiła wydać oświadczenie, które przyczynić się ma do przywrócenia przyjaznych stosunków między muzułmanami a chrześcijanami.

Jaki był cel podróży emira Abdullaha
do Iraku?

Jerozolima 10. 1. ŻAT. W związku z podróżą emira Transjordanii do Iraku krążą w Palestynie różne pogłoski. Prasa arabska w Palestynie twierdziła, jak wiadomo, że celem podróży Abdullaha były sprawy Arabów palestyńskich. Twierdzenie to jest jednak kwestionowane przez dobrze poinformowany dziennik egipski „Mokattam“, który donosi, że Abdullah jechał do Bagdadu celem zorientowania się w nowo utworzonej sytuacji w Iraku po ostatnim przewrocie wojskowym. Poza tym Abdullah, według informacyj „Mokattam“ miał pośredniczyć między obecnymi władcami Iraku a byłymi ministrami, którzy po przewrocie zbiegli za granicę. Według doniesienia tegoż dziennika brytyjskie władze wojskowe postanowiły umocnić granicę między Irakiem a Transjordanią aby nie dopuścić do przekraczania granicy przez bandy terrorystów, pragnących dostać się do Palestyny.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Kongres Żydowskich Związków Zawodowych

Warszawa, 10. 1. (A) W ub. sobotę odbyło się otwarcie Kongresu żydowskich związków zawodowych. W Kongresie bierze udział 200 delegatów reprezentujących 60 tys. zorganizowanych robotników żydowskich. W otwarciu semityzmowi i dał wyraz solidarności robotniczych. W imieniu PPS powitał Kongres znany przywódca socjalistyczny Zaremba. Mowca wystąpił w bardzo ostrej formie przeciwko antysemityzmowi i to wyraz solidarności robotników polskich z robotnikami żydowskimi.

—□—

BURMISTRZ Z SKARYSZEWA ŻĄDA ZNIESIENIA ZAKAZU UBOJU RYTUALNEGO.

Burmistrz z Skaryszewa zwrócił się do władz nadzorczych z prośbą o pozwolenie na ubój rytualny w Skaryszewie. Burmistrz zwraca uwagę, że jeżeli zakaz uboju rytualnego w Skaryszewie zostanie utrzymany to ludność miasteczka i samo miasto ucierpi pod względem gospodarczym bardzo znacznie. Należy zwrócić uwagę, że w Skaryszewie ubój rytualny jest wogóle zakazany.

CZY NASTĄPIŁO OGŁOSZENIE WOJSKOWYCH SĄDÓW DORAŹNYCH?

„Polska Zbrojna“ donosi:

W związku z mylną wiadomością, która ukazała się wczoraj w niektórych dziennikach, jakoby na terenie O. K. V. (Kraków) wprowadzone zostały sądy doraźne, otrzymaliśmy z miarodajnego źródła następujące informacje:

Wobec wprowadzenia w życie z dniem 1-go stycznia 1937 r. nowego kodeksu wojskowego postępowania karnego, wydany został rozkaz ministra spraw wojskowych o poddaniu postępowaniu doraźnemu niektórych przestępstw należących do właściwości wojskowych sądów okręgowych.

Rozkaz ten zasadniczo nic zmienia w niczym istniejącego dotychczas stanu rzeczy, a wydanie jego spowodowane zostało wyłącznie względami natury formalnej, tj. zmianą obowiązującej do dnia 31-go grudnia 1936 r. ustawy postępowania karnego wojskowego, stanowiącej podstawę prawną dotychczas w tej dziedzinie obowiązujących rozkazów.

„ADRESAT PRZEBYWA ZA GRANICĄ“.

Akt oskarżenia w sprawie drugiej transzy członków NSDAB. hitlerowskiej organizacji w Katowicach został już wszystkim oskarżonym doręczony. Około 60 proc. wysłanych wezwań wraca z adnotacją urzędu pocztowego „adresat przebywa za granicą“. Oskarżeni, przebywający w więzieniu, natychmiast po otrzymaniu aktu oskarżenia postawili wnioski o przyznanie im prawa ubogich i przydzielenie z urzędu obrońców.



PONIEDZIAŁEK, 11 STYCZNIA.

Kraków 6.30 Aud. poranna 7.25 Kilka informacyj 7.30 Muz. poranna z płyt 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Koncert w wyk. ork. wojskowej pod dyr. kpt. Chmielewicza 12.40 Dziennik południowy 12.50 Wskazówki dla młodych matek „O kąpieli dla niemowlęcia" pogad. wygł. Z. Kozłowska - Wojciechowska 14 Lok. wiad. gosp. 14.05 Muzyka (płyty) 15 Wiad. gosp. z Warsz. 15.15 Koncert reklamowy 15.30 Mnzyka (płyty) 15.55 Aud. dla dzieci „Bajka" Kubalskiego 16.15 „Skrzynka językowa" w opr. prof. Doroszewskiego 16.30 „30 minut włoskiej muzyki" w wyk. sekstetu Niny Mańskiej 17 „Co Polska wniosła do kultury": „Polski dorobek w zakresie nauk ścisłych" odczyt wygł. dr. Al. Birkenmayer 17.15 Koncert solistów. Wyk. Helena Korwin-Sługocka (śpiew), Wł. Wochniak (skrz.), prof. L. Urstein (fort.) 17.50 „O łosiu w Polsce" wygł. J. Dylewski (pogad.) 18 Pogad. aktualna 18.10 Wiad. sport. z Warsz. 18.16 Lok. wiad. sport. 18.20 Muzyka z płyt 18.45 Program na dzień nast. 18.50 „O naszych sprawozdaniach giełdowych" pogad. wygł. Oskar Stempel 19 Audycja strzelecka 19.30 Koncert w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Górzyńskiego z udz. A. Astona (refreny) 20.45 Dziennik wiecz. i pogad. aktualna 21 Wieczór literacki poświęcony Edw. Porębowiczowi: 1) przemówienie wstępne L. Staffa oraz 2) recytacje przekładów Edwarda Porebowicza 21.35 Koncert chóru Eryano 22 Koncert symfoniczny. Wyk. ork. symf. PR. pod dyr. Fitelberga i St. Aszkenaze (fort.).

Warszawa 6.30 p. Kraków 15.15 Płyty 15.55 „Wszystkiego po trochu" — aud. dla dzieci 16.15 p. Kraków 18.20 Koncert reklamowy 18.45 p. Kraków 23 Płyty.

Lwów 6.30 p. Kraków 15.30 Lwowskie wiad. bież. 15.35 Płyty 15.55 Pogad. społeczna 16 Płyty 16.15 p. Kraków 18.40 „Oskar Balzer" — pogad. o życiu i działalności wielkiego uczonego, 18.50 p. Kraków 23 Płyty.

Katowice 6.30 p. Kraków 18 Płyty 13.58 Wiad. giełd. 14 p. Kraków 15.35 Życie kultur. Śląska, 15.40 Płyty 16.15 p. Kraków 18.20 „Praca zawodowa a ćwiczenia fizyczne", pogad. 18.30 Płyty 18.45 p. Kraków.

Łódź 6.30 p. Kraków 14.57 Łódzkie wiad. giełd. 15 p. Kraków 15.40 „Skarby" — opow. dla dzieci 15.50 Płyty dla dzieci 16.15 p. Kraków 18.20 Płyty 19 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 15.20 Aud. dla młodzieży 17.30 Koncert solistów 19.30 „Misja kobiety Europejki" — pogad., 20. Wieczór pieśni ludowych austriackich 21 „Msza Theresien" Haydna 22.35 Koncert ork. bezrobotnych muzyków.

Praga 17.35 Koncert Tria Pilzneńskiego 19.30 Wiązanka pieśni ludowych 20 „Moja ojczyzna" — cykl poematów symfonicznych Smetany.

Radio Paris 15.30 Teatr wyobraźni 21 Recital fortep. 21.45 „La fille du Tambour-Major" — opera komiczna Offenbacha.

Strasburg 17 Utwory Godarda 21.30 Wesoły wieczór.

Rzym 17.15 Muzyka rozrywkowa 21 Koncert symfoniczny.

Budapeszt 18.30 Koncert 20.40 Muzyka cygańska 22 Koncert ork. operowej dyr. Dohnanyi.

Beromünster 16.30 Szwajcarska muz. ludowa 19.40 „Bastien et Bastienne" — komedia muz. Mozarta 21.35 „Serce w śniegu" — operetka Benatzkyego, wyj. 22.15 Radioobrazki.

Londyn Reg. 17 Muzyka kameralna, 18 Aud. dla dzieci 19 Muzyka lekka 20.30 Koncert 21.30 „Mąż przeznaczenia", słuchow. wg. B. Shawa.

KONCERT CHÓRU ERYANO w radio

Setki audycyj z płyt spopularyzowały w Polsce lwowski zespół revellersów „Chór Eryano"; dn. 11 stycznia o godz. 21.35 usłyszą radjosłuchacze zespół ten nie z płyt lecz ze studia lwowskiego. W programie audycji najnowsze piosenki: „Ballada o błędnym rycerzu", Nokturn, Serenada, Tango Jugosłowiańskie i wiele innych melodyjnych utworów.

RADIOWY WIECZÓR LITERACKI POŚWIĘCONY EDWARDOWI PORĘBOWICZOWI.

Edward Porębowicz jest jednym z bardzo nielicznych tłumaczów, których przekłady stoją co do wartości literackiej na równi z oryginalnymi utworami. Jego tłumaczenia z literatur romańskich i germańskich zyskały sobie sławę w całym świecie literackim. Dn. 11 stycznia o godz. 21.00 poświęca Polskie Radio twórczości Edwarda Porębowicza wieczór literacki. Po słowie wstępnym, które wygłosi przed warszawskim mikrofonem znakomity poeta, Leopold Staff, nadane zostaną ze Lwowa recytacje przekładów Porębowicza z „Don Juana" Byrona i „Piekła" — Dantego. Utwory recytować będą artyści teatrów miejskich we Lwowie: Malanowicz, Strachowski i Stępowski. Ilustracja muzyczna Jerzego Kołaczkowskiego.

STEFAN ASZKENAZE SOLISTA KONCERTU RADIOWEGO

W koncercie poniedziałkowym, dn. 11. I. o godz. 22.00 w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej pod dyr. G. Fitelberga wystąpi jako solista znany pianista polski, Stefan Aszkenaze. Artysta ten, który stale przebywa w Brukseli cieszy się dużym uznaniem zagranicą; niedawno wystąpił Aszkenaze w rozgłośni londyńskiej z cyklem wieczorów chopinowskich. W Polskim Radio artysta odegra koncert B-Dur Mozarta. W części symfonicznej koncertu — dwa fragmenty z Suity Orkiestrowej Woytowicza oraz Ravela „Rapsodia hiszpańska".

Obrona żydowskich pozycji gospodarczych — nakazem chwili

Konferencja prasowa w Centrali Związku Kupców

Warszawa, 10. 1. ŻAT. Centrala Związku Kupców zwołała konferencję prasową, na której znalazło wyraz wezwanie do mas żydowskich w Polsce o gospodarcze zorganizowanie się jako konieczności nieodzownej dla obrony bytu żydowskiego w kraju.

Konferencję zagaił krótkim przemówieniem prezes Rady C. Z. K. p. Rafał Szereszewski, który z ubolewaniem stwierdził, iż wśród żydostwa polskiego tak mało rozwinięta jest świadomość, że jednostka nie potrafi sobie pomóc i że siła leży w organizacji.

Wyczerpujący referat wygłosił prezes Zarządu C. Z. K. p. Abraham Gepner. Na wstępie mówca stwierdza, że jednostka jako siła gospodarcza została zmieciona z powierzchni. Zachowanie pozycji posiadanych możliwe jest tylko w organizacji zawodowej. Czasy walk jednostek minęły bezpowrotnie, dziś walczą armie. W okresie ostatnich 20 lat jesteśmy świadkami olbrzymiej rozbudowy karteli, syndykatów i organizacyj. Władze państwowe słuchają tylko żądań grup zorganizowanych, nie zaś jednostek. Siła każdej grupy, siła polityczna czy gospodarcza, leży w jej organizacji i dyscyplinie. W Polsce najsłabiej zorganizowani są Żydzi. Kupiectwo polskie, które jest raczej młode i nie ma za sobą tak dawnej tradycji i tak wielkiego doświadczenia, jest znacznie lepiej zorganizowane niż kupiectwo żydowskie. Żydzi są indywidualistami. Żydzi nie znają się na dyscyplinie, posłuszeństwo jest im jakby obce. Jest to słuszny powód do dumy, ale z drugiej strony miało swe działanie ujemne.

Z kolei mówca przechodzi do bolączki braku inteligentnych sił w szeregach kupiectwa. Ideałem kupca żydowskiego jest wychować swego syna na „ukończonego" lekarza czy adwokata zamiast wykierować go na dobrego kupca, mogącego sprostać zadaniom, jakie stawia współczesny handel, i jednocześnie zdolnego do objęcia doświadczeń i tradycyj swych przodków-kupców. I dlatego też brak w żydowskich sferach gospodarczych odpowiednio wyszkolonych działaczy społecznych. Żyjemy w czasie — zaznaczył prezes Gepner — gdy nie mogą nam wystarczać działacze-ochotnicy. tak samo jak choremu nie może wystarczać pomoc z łaski lekarza-filantropa. Żydowski organizm gospodarczy jest atakowany, naciera się zewsząd na jego całość, a nam brak zawodowych strażników pozycji gospodarczych. Aby utrzymać swój stan posiadania, kupiectwo żydowskie jak i rzemiosło i inne grupy gospodarcze muszą dysponować silnymi organizacjami. Hasłem lat najbliższych ma być strzeżenie pozycji gospodarczych. Od skuteczności obrony tych pozycji — zakończył prezes Gepner — zależne będą w dużym stopniu nasze prawa polityczne i obywatelskie.

Z obecnym stanem kupiectwa żydowskiego w Polsce zapoznali następnie przedstawicieli prasy pp. wiceprezes Zarządu C. Z. K. sędzia Kobryner, sekretarz dr Silberstein, dyrektor inż. Zajdenman, radca prawny adw. Ołomucki i inn.

Po wysłuchaniu referatów rozwinęła się bardzo żywiona i ciekawa dyskusja, w której zabierali głos prawie wszyscy obecni dziennikarze. W dyskusji ujawniło się ogólne zadowolenie z powodu inicjatywy centralnych organów kupiectwa żydowskiego w kierunku ugruntowania i scementowania żydowskich organizacyj gospodarczych. Wszyscy mówcy uznali konieczność tę za nakaz chwili, podkreślając, że inicjatywa C. Z. K. winna pobudzić do działalności w tym samym kierunku także inne żydowskie organizacje zawodowe i w niemniejszym stopniu również organizacje polityczne, które wszelkimi siłami dążyć powinny do stworzenia jednolitej reprezentacji żydostwa polskiego.

RYNEK AKCJI i WALUT

Na światowych giełdach papierów wartościowych zaznaczyła się w tygodniu ubiegłym tendencja słabsza. Zwłaszcza w drugiej połowie tygodnia giełdy wykazały przeważnie silną depresję. Główną przyczyną tego były niepomyślne wiadomości polityczne, a zwłaszcza konflikt turecko - francuski i ostre wystąpienie Niemiec wobec rządu Walencji.

Na giełdzie nowojorskiej przeważał nastrój słaby. Wprawdzie wzrost stanu zatrudnienia w przemyśle i zwiększenie obrotów w handlu hurtowym i detalicznym były momentami, zachęcającymi do gry na zwyżkę, jednak z drugiej strony niepomyślna sytuacja międzynarodowa wpłynęła hamująco na rozwój operacyj giełdowych i wywołała spadek notowań. Z papierów polskich zwyżkowała w okresie sprawozdawczym 8 proc. Poż. Dillona i 7 proc. Stabilizacyjna, inne pożyczki uległy zniżce. W dniu 8 bm. notowano (w nawiasach cyfry z 31 grudnia 1936 r.): 8 proc. Poż. Dillona 58.12½ (54.62½) 7 proc. Poż. Stab. 77.00 (75.12½) 6 proc. Poż. Dolarowa 56.62½ (57.12½) 7 proc. Poż. m. Warszawy 46.50 (48.62½) 7 proc. Poż. Śląska 52.25 (52.62½).

Giełda londyńska wykazała tendencję zniżkową, która objęła przede wszystkim akcje fabryk samolotów, samochodów, motorów, przemysłu włókienniczego, browarów i fabryk tytoniu. Akcje kopalń węgla, koncernów stalowych i naftowe utrzymywały się początkowo na dawniejszym wysokim poziomie, jednak w końcu okresu sprawozdawczego uległy również zniżce.

Na giełdzie paryskiej panowała tendencja niejednolita. Początkowo kursy kształtowały się zniżkowo, w środku tygodnia nastąpiło wzmocnienie kursów rent państwowych, akcyj bankowych, węglowych, żelazno - hutniczych, elektrycznych, chemicznych i innych, koniec tygodnia przyniósł jednak znów ogólne osłabienie, spowodowane zatargiem francusko - tureckim.

Pod wpływem niepomyślnych wiadomości z giełd zagranicznych, a zwłaszcza z Nowego Jorku i Londynu również giełda amsterdamska miała usposobienie słabsze. Zniżka objęła zarówno papiery o stałym oprocentowaniu, jak i akcje przemysłowe i linij żeglugowych.

Na giełdzie berlińskiej po słabej tendencji w pierwszych dniach okresu sprawozdawczego, nastąpiło w środku tygodnia wzmocnienie wywołane większymi zleceniami publiczności. Na giełdzie wiedeńskiej przeważał nastrój mocny.

Obroty na giełdzie warszawskiej były umiarkowane. Kursy papierów procentowych uległy przeważnie zniżce, podczas gdy akcje z wyjątkiem nieco słabszych Starachowic osiągnęły zwyżkę. Notowano (pierwsza cyfra z 31 grudnia, druga z 8 stycznia rb.): papiery procentowe: 3 proc. Prem. Poż. Inwest. II. emisji 65.25—65.10 4 proc. Prem. Poż. Dolarowa 47.25—46.25, 7 proc. Poż. Stabilizacyjna (drobne odcinki) 452.00—450.00 4 proc. Poż. Konsolidacyjna 50.25—50.75, drobne odcinki 49.15—49.38, 5 proc. Poż. Konwersyjna (drobne odcinki) 51.00—50.00 6 proc. Poż. Dolarowa 64.00—64.00, 4 i pół proc. L. Z. Z. 48.75—47.75, 5 proc. L. Z. m. Warszawy z r. 1933 (drobne odcinki) 55.25—54.50, akcje: Bank Polski 107.50—109.00, Warszawskie Tow. Fabryk Cukru 29.00—29.00, Warszawskie Tow. Kopalń Węgla 16.25—16.50, Lilpop 14.00, Ostrowiec 25.25, Starachowice 32.75—32.00.

Kursy ważniejszych dewiz zagranicznych kształtowały się następująco (pierwsza cyfra z 31 grudnia 1936 r. druga z 8 stycznia rb.): Amsterdam 288.95—289.75, Berlin 212.36—212.36, Bruksela 88.90—89.15, Gdańsk 100.00, Kopenhaga 115.75—116.00, Londyn 25.92—25.97, Mediolan 27.80—27.88, Nowy Jork (czek) 5.28—5.28½, Nowy Jork (kabel) 5.28—5.28 3/4, Oslo 130.20—130.45, Paryż 24.65—24,71, Praga 18,56—18.50, Sztokholm 133.65—133.85, Zurych 121.28—121.60.

A. Z. W.

Arystokraci do wynajęcia

Oczywiście --- w Ameryce

Europejczycy myślą, że Ameryka nie posiada swej arystokracji. Zupełnie błędne przekonanie! Wystarczy wziąć do ręki wydany świeżo na rok 1937 „New York Social Register“, aby się przekonać, że w samym New Yorku mieszka 34.500 osób należących do t. zw. „najlepszych sfer“ towarzyskich. Pretensje do arystokratycznego pochodzenia mają w Ameryce przede wszystkim potomkowie tych pierwszych europejczyków, którzy na okręcie „Mayflower“ dobili do wybrzeży New England, szukając na ziemi nieznanej lepszych warunków od tych, jakie mieli w ówczesnej Europie. Byli to katolicy prześladowani przez protestantów w Anglii i protestanci prześladowani przez katolików we Francji. Wylądowali, osiedlili się i dali podwaliny nowemu konglomeratowi.

Do pochodzenia od tych pierwszych „pielgrzymów“ z „Mayflower“ przyznaje się chętnie każdy, kto nosi nazwisko jednego z uczestników wyprawy lub jest spokrewniony z kimś o takim nazwisku. A nawet i nazwisko nie gra tu wielkiej roli. Bo kto tam może sprawdzić. Na „Mayflower“ nie było drukowanej listy pasażerów. I dlatego utarło się w Ameryce powiedzenie, że gdyby na „Mayflower“ istotnie przybyli wszyscy przodkowie tych, którzy się za takich podają, okręt ten musiałby być tak wielki, jak „Queen Mary“.

Ale mniejsza z tym. Fakt pozostaje faktem, że arystokracja w Ameryce istnieje. Prawdziwa arystokracja i półarystokracja. A więc ci, którzy już posiadali poważne fortuny przed wojną, oraz ci, którzy zostali „upieczeni“ dopiero w czasach prosperity, to znaczy pomiędzy 1920 i 1929 rokiem.

Ambicją każdego takiego arystokraty jest znaleźć się w Social Register. Śmiało można powiedzieć, że wobec skomercjalizowania wszystkiego, co jest obecnie dziełem rąk lub umysłu ludzkiego, znalezienie się w tym wydawnictwie jest właściwie tylko kwestią posiadanych środków. O ile się nie posiada przynajmniej 20.000 dolarów rocznego dochodu, nie ma co o tym marzyć. Chyba, że się jest albo bardzo wielkim artystą albo uczonym. Ale wielcy artyści posiadają w Ameryce również duże dochody, więc znowu wychodzi na to samo.

Te zagadnienia interesują przede wszystkim kobiety, które w Ameryce, a raczej w życiu towarzyskim Ameryki odgrywają dominującą rolę. Mężczyźni zajmują się interesami i sportem, życie towarzyskie i wszystko, co z niem jest związane — to dziedzina pań. I dlatego zajęcie pań z towarzystwa polega przede wszystkim na różnych „social functions“ na „shopping“, na prowadzeniu zwykle obszernej korespondencji a ostatnio na grze w bridge'a. Mężczyzna na ogół na to wszystko nie ma czasu. Zresztą zjawia się on w domu dopiero po godz. 6 i rzadko ukazuje się na terenie towaskim przed godziną 8 wieczorem.

Brak czasu ze strony mężczyzn, którzy stanowić winni „urzędową“ eskortę kobiet lubiących się bawić, spowodował prawdopodobnie powstanie osobliwej instytucji. Jest nią założona przez Ted. Peckham z New Yorku „Guide and Escort Service“. Każda kobieta w wieku od 20 do 50 lat może w tej „instytucji“ otrzymać „pana do towarzystwa“ z najlepszego towarzystwa za opłatą kilku dolarów za godzinę. Jest to zwykle młody człowiek o dobrym nazwisku, „très sortable“, doskonały tancerz, miły w rozmowie i w ogóle bardzo, bardzo.. Przeważnie są to wychowańcy najlepszych uniwersytetów dla snobów, a więc Harvard, Yale lub Princetown. Instytucja gwarantuje, że polecony przez nią gentleman nie upije się, nie będzie starał się nawiązać flirtu, nie wykorzysta tego epizodycznego spotkania w celu utrzymywania nadal stosunków towarzyskich. Chyba, że „pracodawczyni“ będzie sama chciała. Wtedy może zostać jej „wyłączną eskortą“.

Że był to pomysł doskonały, fakt, iż do niedawno założonej „filii“ w Londynie zaangażował Ted. Peckham 130 arystokratów angielskich, w ich liczbie jednego prawdziwego „duke'a“. Londyn posiada przeciętnie około 10 zgłoszeń dziennie, ale jak się okazuje, przeważnie od samotnych Amerykanek, które potem mogą opowiadać swym przyjaciółkom w Gopher Praries lub Sparrow Center, jak to przestawały z autentycznym lordem Peckham z dumą opowiada, że w wilię Nowego Roku honoraria centrali w New Yorku i w filii w Londynie wyniosły przeszło 10.000 dolarów. A więc popyt jest.

Zachęcony powodzeniem postanowił otworzyć nową filię w Paryżu, gdzie spodziewany jest duży zjazd na wystawę. Popularny André de Fouquières, brat szefa protokułu dyplomatycznego, obiecał mu swą pomoc w doborze odpowiednich przedstawicieli arystokracji francuskiej. Wystawa posiadać będzie w oczach Amerykanek jedną atrakcję więcej, a kilkunastu francuskich hrabiów i markizów zbierze dodatkowy „uczciwy“ dochód. Th. S.

Henry Ford ponownie odgradza się od antysemityzmu

Nowy Jork, 10. 1. ŻAT. Prezes amerykańskiej Ligi Antyhitlerowskiej, wybitny adwokat S. Untermeyer, wystosował do Henry Forda protest przeciwko postępowaniu pewnej grupy antysemickiej, która zaczęła ostatnio rozpowszechniać zbiór artykułów „The International Jew“, wydany w swoim czasie przez Forda i przez niego następnie publicznie wycofany po złożeniu znanego oświadczenia, że Ford, zerwał z antysemityzmem, który uważa za ideologicznie fałszywy i społecznie szkodliwy.

W odpowiedzi na protest, Ford powiadomił za pośrednictwem swego sekretarza adw. Untermeyera, że fakt nadużywania jego nazwiska przez niesumiennych ludzi był mu dotychczas nieznany. Ford — pisze jego sekretarz — publicznie i definitywnie zerwał z ideologią, której dawniej bronił w broszurze „The International Jew“ i już od wielu lat nie uważa siebie za autora owej, wycofanej zresztą z sprzedaży, publikacji. Wreszcie sekretarz Forda informuje, że zostały już podjęte kroki w kierunku zapobieżenia dalszemu nadużywaniu nazwiska Forda dla nieczystych celów

Każda nowo sprzedana legitymacja partyjna — to nowy członek dla Organizacji!

KLAUS MANN — MEFISTO

Autoryzowany przekład z niemieckiego

74)

A ona pojęcia nawet nie miała, jak zresztą nikt w teatrze, ani Kroge, Ulrichs lub Barbara, że Hendrik planuje gościnne występy we Wiedniu.

— Profesor do mnie się zwrócił — rzekł, wycierając swój monokl jedwabną chusteczką. — Bardzo miła rola. Chciałem właściwie odmówić, bo sezon jest już nieodpowiedni — kto teraz w czerwcu występuje we Wiedniu? W ostateczności jednak się zdecydowałem. Nigdy bowiem wiedzieć nie można, jakie następstwa mogą mieć gościnne występy u profesora... Martin będzie zresztą moją partnerką — zauważył jeszcze, zakładając monokl.

„Profesorem“ był ów reżyser i dyrektor o legendarnej sławie i międzynarodowym znaczeniu, który miał w Berlinie i we Wiedniu kilka teatrów. Naprawdę jego sekretariat ofiarował Höfgenowi średnią jakąś rolę w wiedeńskiej jakiejś sztuce, którą profesor chciał wystawić w letnich miesiącach z Dorą Martin, w jednym ze swych teatrów wiedeńskich. Ale to zaproszenie nie wyszło bezpośrednio od profesora, bo Höfgen znalazł protektora, i to w osobie autora dramatycznego Teofila Mardera. Marder żył wprawdzie z profesorem, jak zresztą z całym światem, na stopie wojennej, sławny jednak reżyser żywił nadal dla satyryka, którego sztuki wystawiał dawniej z dużym powodzeniem, życzliwość, niepozbawioną ironii. Zdarzało się nieraz, że Marder polecał dyrekcjom teatralnym tonem zdenerwowanym i groźnym młodą jakąś damę, którą się interesował, nigdy jednak albo bardzo rzadko polecał jakiegoś aktora. Dlatego list polecający w sprawie Höfgena wywarł wrażenie na profesorze, chociaż zawierał też i słowa obraźliwe pod jego adresem. „Na teatrze zna się Pan tak samo mało jak na literaturze“ pisał Teofil do wszechpotężnego dyrektora. „Przepowiadam Panu że skończy Pan jako dyrektor cyrku z pchłami w Argentynie. — Przypomni Pan sobie te słowa panie dyrektorze, gdy do tego dojdzie. Bajeczne jdnak szczęście, które przy boku niewolniczo oddanej mi żony przeżywam obecnie, usposabia mnie łagodnie, nawet w stosunku do Pana, który od lat, kierując się nikczemnością i głupotą, bojkotuje moje sztuki genialne. Pan wie, że w tych czasach okropnych tylko ja mam intuicyjne wyczucie artystycznej indywidualności.

Wspaniałomyślnie więc chcę wzbogacić marny zespół pański — źle prosperujących — przedsiębiorstw zabawowych o osobistość, której nie można odmówić oryginalności. Aktor Hendrik Höfgen zasłużył się w Hamburgu koło wystawienia mej klasycznej komedii „Knorke“. Bezwątpienia jest pan Höfgen więcej wart, niż wszyscy pańscy komedianci — a do tego co prawda dużo nie potrzeba.“

Profesor śmiał się. Potem jednak na kilka minut spoważniał, zadzwonił wreszcie i rozkazał swej sekretarce, by nawiązała kontakt z Höfgenem. — Można w ostateczności spróbować — rzekł profesor powoli głosem stanowczym.

Hendrik nikomu, nawet Barbarze nie przyznał się, że zawdzięcza zaszczytną ofertę profesora Teofilowi; nikt nie wiedział, że utrzymywał jakikolwiek kontakt z Nicolettą. Sprawę swego występu we Wiedniu, którą przygotowywał tak chytrze i tak energicznie, traktował nonszalancko. — Muszę pojechać do Wiednia, bo profesor zaprosił mnie na gościnne występy — oświadczył tak mimochodem, uśmiechając się czarująco, i zamawiając u najlepszego krawca ubranie letnie. Czterysta marek więcej lub mniej nie odgrywało żadnej roli, wszak i tak miał już dużo długów — u pani konsulowej Mönckeberg, u ojczulka Hansemanna, w sklepach spożywczych i w handlu win.

Po nagłym wyjeździe do Wiednia pozostawił Hendrik w Hamburgu, gdzie zdobył sobie tyle serc, duże zamieszanie. (c. d. n.)

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

POCZĄTKI RAKA

Rak jest jedną z najgroźniejszych chorób, na wiedzających ludzkość. Choroba ta przyprawia o śmierć co roku, na ziemiach polskich tylko, dziesiątki tysięcy ludzi. Chcąc z nniej szyć śmiertelność z powodu raka, należy zapoznać się z zasadniczymi objawami cierpienia, aby już przy pierwszym podejrzeniu bezzwłocznie udać się do lekarza po poradę.

Rak może zaatakować każdy narząd i każdą część ciała, dając różne objawy. Najwcześniejszym objawem

raka piersi

jest guzek lub stwardnienie w gruczole mlecznym lub też krwawy wyciek z brodawki. Nie wszystkie guzy na piersi są rakowate, lecz jedynie lekarz może odróżnić guzy rakowate od nierakowatych. Przytym pamiętać należy i o tym, że guzek nierakowaty, nieusunięty, przejść może zczasem w raka.

Rak macicy,

tak częsty u kobiet, objawia się przez wzmożone upławy, podbarwione krwawo; nieprawidłowe, nieodpowiadające periodom, krwawienia maciczne; krwawienia, występujące wtedy, gdy menstruacja już od kilku miesięcy lub nawet lat ustała; i wreszcie bóle macicy. Każda kobieta cierpiąca na jeden z powyższych objawów, powinna bezzwłocznie zasięgnąć porady lekarza, bo rak macicy jest chorobą miejscową — uleczalną, ale tylko wtedy, jeśli leczenie rozpoczęło się dość wcześnie.

Rak skóry rozpoczyna się jako małe, okrągłe owrzodzenie o słabo wzniesionych brzegach, lekko krwawiące, które nie goi się lub nawet rośnie. *Rak wargi* zdarza się często u mężczyzn, wyjątkowo tylko u kobiet; usadawia się przeważnie na wardze dolnej w miejscu, które podlega trwałemu podrażnieniu, jak n. p. wskutek chropowatej i ciepłej fajki do palenia. Rak dolnej wargi objawia się jako bezbolesne, powierzchowne owrzodzenie. Nie tylko nie goi się ono, ale przeciwnie rośnie, po pewnym czasie zaczyna krwawić i przekracza czerwień wargi.

Rak języka

tworzy się z początku jako szczelina na gładkim brzegu języka, często umiejscawia się koło zepsutego, chwiejącego się lub ostro zakończonego zęba; bólu przeważnie nie powoduje. Stopniowo szczelina posuwa się wgłąb i wszerz — brzegi stają się nieco twardsze, niż reszta języka. Jest to najodpowiedniejszy moment do przeprowadzenia leczenia; później objawy stają się daleko dokuczliwsze, a sam zabieg operacyjny o wiele bardziej skomplikowany.

Najwcześniejsze objawy ze strony *raka nosa i gardła:* to obrzmienie nosa, zwiększenie się wydzieliny ze strony nosa, dotkniętej cierpieniem; krwawienie z nosa lub ust i miejscowe bóle głowy. Objawy powyższe mogą zjawiać się w jednym i tym samym czasie lub też stopniowo, a z dokładnym zbadaniem przez lekarza zwlekać nie należy, gdyż rak nosa rozwija się bardzo szybko.

Rak krtani zdradza się przede wszystkim zmianą głosu, trudnościami wymowy, uczuciem niewygody w gardle, a czasem kaszlem. Jeżeli występuje ból, to ma on charakter ostry i promieniujący w stronę krtani; później zjawia się ból przy połykaniu i wykrztuszanie cuchnącej plwociny. Jeżeli otaczające mięśnie i gruczoły są już zaatakowane, przychodzi również do obrzmienia karku.

Jeżeli osoba powyżej 40 lat straci nagle apetyt, odczuwa ściskanie w dołku lub bóle, a niekiedy mdłości i wymioty, przytym chudnie i słabnie, — to mogą to być

wczesne objawy raka żołądka.

Podobne objawy wystąpić mogą i przy innych, mniej poważnych cierpieniach żołądka i trzeba wytrawnego lekarza, by się nie pomylił. I tu nie należy zwlekać z poradzeniem się lekarza, aby nie spóźnić możności wyleczenia.

Rak jelit daje jako jeden z najwcześniejszych objawów wzrastającą obstrukcję. Wiele osób popełnia ten błąd, iż sądzi, że zaparcie stolca jest zjawiskiem zwykłym w podeszłym wieku; tak jednak nie jest. Zaparcie występuje tak u ludzi młodych, jak i u starych, z przyczyn najróżnorodniejszych. Lecz, jeżeli wypróżnieniu towarzyszy ból w pewnym, stałym miejscu, jeśli przytym przychodzi do krawienia, wydzielania śluzu i ropy i uczucia parcia, — to objawy te są bardzo podejrzane i wymagają koniecz nie kontroli lekarskiej.

Kardynalnym objawem *raka pęcherza* jest oddawanie krwawego moczu bez uczucia parcia. Należy w takich razach koniecznie stwierdzić przyczynę krwawienia i ustalić, czy powoduje je rak, czy też inne jakieś cierpienie. Ból zdarza się dopiero w późnym okresie choroby i często tylko jako wrażenie ucisku lub ciągnięcia w czasie oddawnia moczu. *Rak nerek* zdradza się bólem w okolicy nerek lub krwią w moczu. Mogą też obydwa objawy występować równocześnie.

Niema dość słów, by przy wszystkich tych objawach zachęcić ludzi, cierpiących na nie, do konsultowania lekarza. Nieraz od kilko-tygodniowej lub nawet kilko-dniowej zwłoki zależy zdrowie i życie pacjenta.

Odpowiedzi redakcji

ZMARTWIONA URZĘDNICZKA G. 1) Powodem tych objawów jest cierpienie skóry, noszące nazwę łojotoku. 2) Z anemią niema to nic wspólnego. 3) I owszem, naświetlanie lampą kwarcową przynajmniej raz na tydzień bardzo wskazane. Nadto wcieranie codziennie w skórę głowy spirytusu salicylowego. Radykalnego środka przeciw temu cierpieniu medycyna nie zna niestety. 4) Twarz należy myć rano gorącą wodą i mydłem siarczanym, a po tym spłukiwać zimną. W ciągu dnia 2—3 razy zmywać wacikiem, zamaczanym w rozcień czonej wodzie kolońskiej. 5) Obcięcie włosów nie wiele pomoże.

BAAL HABITACHON. 1) Najdalej do połowy ciąży, a i to z zachowaniem dużych ostrożności. 2) Taka sama dieta, jak zwyczajnie, z unikaniem tylko pokarmów wzdymających. 3) Nie, ani zbyt wielu ruchów, ani też pracy, związanej z koniecznością częstego schylania się, wykonywać nie wol no.

SZATYNKA L. 19. Sądzimy, że jest to objaw, związany z pewną nerwowością. Należałoby może zapytać neurologa; nam na odległość trudno radzić.

BEN - SAMECH Z UL. ŻYDOWSKIEJ. 1) Istnieje kilka chorób wenerycznych i wyszczególnie nie wszystkich objawów tych cierpień wymagałoby napisania kilku artykułów. W „Odpowiedziach redakcji" nie mamy na to miejsca. 2) Zależnie od rodzaju choroby występują objawy od 2-giego dnia do kilku tygodni po zarażeniu się. 3) Dolegliwości, opisane przez Pana w liście, nie mają nic wspólnego z żadną chorobą weneryczną. 4) Bez zbadania trudno o radę.

ZMARTWIONY MŁODZIENIEC. Ustalenie leczenia bez dokładnego i naocznego zbadania przez wytrawnego neurologa jest rzeczą niemożliwą.

INSULINA 320. Sądzimy że umiejętne nagrzewanie nogi przy pomocy diatermii przyniosłoby Panu poprawę. Bóle pochodzą z niedostatecznego ukrwienia nogi w nocy, ponieważ mięśnie nogi wtedy nie pracują.

STROSKANY L. R. Jest to stan uleczalny, ale wymagający leczenia przez lekarza seksuologa lub urologa.

(Reszta odpowiedzi w następnym dodatku)

—<>—

Partacze lekarscy w Niemczech

Na ogólną ilość 47.275 lekarzy niemieckich w r. 1934-tym i 11.247 lekarzy dentystów, których wykazuje urzędowa statystyka, znalazła się także pozycja nosząca miano „leczących laików" a stanowiąca pokaźną grupę 14.266 osób. Są to oczywiście tylko ci laicy, którzy proceder leczniczy uprawiają zawodowo, bo laików, udzielających porad z amatorstwa, możnaby zapewne naliczyć znacznie więcej.

Jak widać z kilku danych cyfrowych, ilość partaczy lekarskich, mających nawet swój związek zawodowy („Heilpraktikerverband"), ciągle wzrasta. O ile w roku 1887 było ich tylko 1713, to obecnie stosunek liczebny owych „leczących laików" do dyplomowanych lekarzy ma się tak, jak 3:10. Ciekawy jest fakt, że wśród 14.266 zarejestrowanych w r. 1934 partaczy było 3.378 kobiet, podczas gdy na 44.474 mężczyzn - lekarzy dyplomowanych wypadało w tym samym roku tylko 2.801 kobiet - lekarek.

TO I OWO

Najdroższa fotografia

Niezwykle urozmaicona podróż pani Simpson do Francji dała — jak się obecnie okazuje — okazję do pobicia rekordu fotograficznego. Londyński oddział agencji prasowej anglo-franko-amerykańskiej zapłacił 10 tysięcy franków za zdjęcia, dokonane przypadkowo przez amatora w czasie pobytu p. Simpson w Rouen. Dotychczasowy rekord w tej dziedzinie wynosił 8 tysięcy franków. Sumę tę zapłacił pewien londyński dziennik za zdjęcie marsylskiego zamachu na króla Jugosławii.

Nowoczesne urządzenia na giełdach szwedzkich

Coraz lepsza sytuacja ekonomiczna w Szwecji, zmniejszenia się liczby bezrobotnych, wzrost produkcji oraz podwyżka płac roboczych — odbijają się na obrotach giełdowych. Giełda stockholmska, której obrót dzienny sięga 2 milionów koron, a przeciętny roczny powyżej 600 milionów koron, posiada najbardziej onwoczesne urządzenia, ułatwiające szybkie i dokładne przeprowadzanie różnych transakcyj. M. in. notowania kursów podawane są za pomocą dotychczasowego żmudnego wypisywania kursów kredą. Członkowie giełdy mają do swej dyspozycji wygodne fotele, obok których znajduje się tablica z odpowiednimi guzikami. Jeżeli chcą oni sprzedać jakieś papiery, podają przy pomocy naciśnięcia odpowiedniego guzika swą cenę, która natychmiast uwidaczniana jest na tablicy. W razie chęci kupna akcji wystarczy przycisnąć inny guzik, po czym na tablicy pojawi się oferowana cena. Dzięki zastosowaniu mechanicznego notowania kursów uniknięto denerwującego hałasu, spowodowanego wykrzykiwaniem cen. Praca na giełdzie odbywa się w zupełnej ciszy, szybko i sprawnie.

Renesans roweru

Jak wynika ze statystyk fabryk amerykańskich, w ostatnich czasach nastąpił ogromny wzrost zapotrzebowania na rowery w związku z powrotnym rozwojem sportu rowerowego. Rower stracił na początku XX wieku wiele ze swej atrakcyjności. Teraz jednak daje się zaobserwować powrót do roweru i — jak podają pisma amerykańskie — w ubiegłym roku fabryki w U.S.A. wyprodukowały aż 750.000 rowerów. Powstały setki klubów cyklistycznych, organizowane są wyścigi rowerzystów, specjalne „bicycle traine" uwożą z wielkich miast na week-endy entuzjastów roweru. Oczywiście, technika współczesna znalazła zastosowanie i w tej dziedzinie, i obecnie produkowane rowery są w porównaniu z dawnymi modelami znacznie ulepszone. Posiadają one wygodne siedzenia z kauczuku, błyskawicznie działające hamulce itp., są ogromnie lekkie, a wyścigowy rower zrobiony z aluminium waży zaledwie 13 funtów. Rower znalazł zastosowanie w rozmaitych sportach, tak więc powstało już polo na rowerach, oraz popularne w świecie gwiazd filmowych połączenie jazdy na rowerze ze strzelaniem z łuku.

Prawo i życie

Nowa organizacja więziennictwa

PODZIAŁ WIĘZIEŃ KARNYCH NA ZWYKŁE I SPECJALNE.

Ministerstwo Sprawiedliwości przygotowuje projekt ustawy w sprawie organizacji więziennictwa.

Istniejąca organizacja więziennictwa, oparta na rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 marca 1928 r., wydanym w czasie, kiedy obowiązywały jeszcze trzy odmienne zaborcze ustawy karne, siłą rzeczy była dostosowana do ducha tych ustaw. Nie odpowiada ona obecnie przewodnim ideom polskiego kodeksu karnego i współczesnym kierunkom myśli penitencjarnej. Przygotowany przez Ministerstwo projekt dąży właśnie do dostosowania organizacji więziennictwa do postanowień kodeksu karnego z 1932 r.

Projektowaną reformę ustroju więziennictwa poprzedziło szereg prac wstępnych, w toku których celowość i skuteczność naukowych podstaw i nastawień co do poszczególnych typów więzień została wszechstronnie zbadana i w praktyce wypróbowana.

Projekt przekazuje ogólny nadzór penitencjarny nad wykonaniem kary — prokuraturze. Projekt ustala dwa rodzaje zakładów karnych: więzienia i areszty. Dla osób tymczasowo zatrzymanych i aresztowanych istnieć będą poza tym areszty śledcze lub odrębne oddziały przy więzieniach i aresztach karnych. W stosunku do tych osób rygory więzienne będą stosowane tylko w granicach niezbędnych dla zapobieżenia ucieczce.

Zasadniczy przełom w dotychczasowej organizacji więziennictwa wprowadza projekt przez stworzenie podziału więzień karnych na zwykłe i specjalne.

Nowe kierunki w dziedzinie więziennictwa wymagają oparcia systemu penitencjarnego na zasadach racjonalnej segregacji przestępców i dostosowania do poszczególnych kategorii skazanych właściwych metod postępowania. Więzienia obserwacyjno - rozdzielcze przyczynią się niewątpliwie do przeprowadzenia należytej i celowej segregacji skazanych. Ustalenie specjalnych zakładów dla poszczególnych grup skazanych da możność zastosowania odpowiednich z nimi metod postępowania, w zależności od ich właściwości indywidualnych i motywów przestępstwa.

Oprócz więzień obserwacyjno - rozdzielczych przewiduje projekt: 1) więzienia specjalne dla słabych fizycznie i niepełnowartościowych psychicznie, którzy nie mogą być użyci do pracy w normalnych warunkach więziennych i wymagają odrębnego traktowania; 2) więzienia izolacyjne dla recydywistów, przestępców zawodowych i z nawyknienia; 3) więzienia - kolonie rolnicze dla skazanych, pracujących przed popełnieniem przestępstwa w rolnictwie lub rzemiosłach rolniczych, którzy w warunkach, zbliżonych do życia na wolności, pogłębiać będą swe wiadomości rolnicze; 4) więzienia - zakłady rzemieślnicze dla skazanych, pochodzących ze środowisk miejskich rzemieślniczych i robotniczych, którzy nabywać tam będą i pogłębiać swe wiadomości fachowe; 5) więzienia - ruchome ośrodki pracy dla skazanych na karę więzienia do roku, celem zatrudnienia ich przy robotach publicznych.

Według projektu, czas spędzony przez skazanego w więzieniu ma być obrócony na wychowanie więźnia, co w wyniku ma spowodować zmianę jego usposobienia, charakteru, pojęć etycznych i moralnych. Wychodząc z takiego założenia, projekt dąży do zapewnienia skazanym opieki duchowej w możliwie jaknajszerszym zakresie, do tworzenia różnostopniowego szkolnictwa więziennego, do należytej organizacji czytelnictwa, do wprowadzenia wychowania fizycznego w więzieniach oraz do przyzwyczajenia więźnia do stałego i systematycznego wysiłku pracy, nieodzownego w życiu.

Doniosły w skutkach powinien być przepis projektu, przewidujący wydawanie świadectw z ukończenia szkół więziennych, bez zaznaczenia o ich ukończeniu podczas odbywania kary. Również doniosły powinien być przepis przewidujący wypłacenie nagrody przy zwolnieniu z więzienia tym więźniom, którzy zachowywali się nienagannie i gorliwie, pilnie i sumiennie wykonywali swe prace.

Pogrzeb ofiary zajść w Czyżewie

Warszawa, 10. 1. (R). Wbrew podanym wiadomościom, że władze zezwoliły na przewiezienie zwłok ofiary zajść czyżewskich błp. Zeliga Jelenia do Czyżewa, zezwolenie takie nie zostało wydane. Dzisiaj o godz. 12 w południe odbył się pogrzeb błp. Jelenia na cmentarzu żydowskim w Warszawie. U bram cmentarza skonsygnowano większy oddział policji, który wpuścił na cmentarz jedynie najbliższą rodzinę tragicznej ofiary: żonę, troje dzieci, brata i siostrę zmarłego, delegację Żydów czyżewskich, przedstawicieli Rabinatu i Gminy żydowskiej oraz organizacje żydowskie. Podczas pogrzebu rozgrywały się dramatyczne sceny. Żona tragicznie zmarłego zemdlała kilka razy.

Stan zdrowia dalszych ofiar czyżewskich Izraela Barana, Litmana Weinbauma i Mind'i Kowadło jest nadal groźny i niewiadomo, czy uda się utrzymać ich przy życiu.

Związek Szarej Legii w Czechosłowacji

Praga, 10. 1. PAT. W środę 6 stycznia 1937 r. rozpoczął czynność „Svaz Sede Legie" w Czechosłowacji (Związek Szarej Legii). Organizacja ta ma za zadanie fizyczne wychowanie młodzieży w duchu potrzeb obrony narodowej. Prezesem jej został wybrany Jan Lukavsky a szefem sztabu głównego Antonin Nemrava. Związek Szarej Legii powstał z politycznej organizacji „Młodego Narodowego Zjednoczenia", opartej na zasadach wojskowych.

„Narodowe Zjednoczenie" powstało jako stronnictwo polityczne, złożone z różnych ugrupowań narodowych, a więc opozycyjnych w stosunku do rządu, w celu utworzenia wspólnego frontu narodowego przy wyborach do parlamentu w r. 1935. Poniosło jednak klęskę, a po tym coraz bardziej zdradzało objawy wewnętrznego rozkładu. Na tym tle doszło do nieporozumień młodych i starych, aż powstało z tego radykalne „Młode Narodowe Zjednoczenie" które nie zerwało stosunków ze starym. Dalszym krokiem na drodze radykalizacji młodych jest utworzenie Związku Szarej Legii, który chce przez wyraźne postawienie wswoim programie kwestii obrony narodowej przyjąć charakter ogólnonarodowy. Członkowie organizacji noszą szare koszule, a pod względem form naśladują hitlerowców, zaś pod względem ideologii skłaniają się w stronę faszyzmu. Nowa organizacja zaczęła swoją czynność od wysłania hołdowniczych listów prezydentowi republiki, prezesowi rady ministrów, ministrowi obrony narodowej, generalnemu inspektoro wi armii, szefowi sztabu głównego, prezesom wojskowych komisyj sejmu i senatu oraz przewodniczącemu Narodowego Zjednoczenia, Kramarzowi. Podkreślić należy, że jest to pierwsza w Czechosłowacji organizacja w celach wojskowych ,nie zapominająca i o celach politycznych.

We wtorek początek drugiego półrocza

Warszawa, 10. 1. (R). Zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa W. R. i O. P. przedłużone ferie święta Bożego Narodzenia w szkolnictwie, kończą się z dniem 12 b. m. tj. we wtorek. We wtorek rozpoczną się we wszystkich szkołach powszechnych i średnich normalne lekcje

O zmniejszenie bezrobocia wśród pracowników umysłowych

Warszawa, 10. 1. (A). Organizacje pracowników umysłowych w Polsce wystąpią do Międzynarodowego Biura Pracy z sensacyjnym projektem zmniejszenia bezrobocia wśród pracowników umysłowych. Zgłoszony został wniosek, by na porządku obrad M. B. P., które zwołane będzie w przyszłym roku przy udziale wszystkich państw europejskich i zamorskich, umieszczono projekt skrócenia czasu pracy w handlu i biurowości do 6 godzin dziennie.

Utracili obywatelstwo polskie

Warszawa, 10. 1. (R) Przed kilkoma tygodniami przekroczyło nielegalnie granicę czechosłowacką 5 obywateli polskich, którzy następnie dostali się do Hiszpanii i zaciągnęli się w szeregi wojska rządowego. W myśl odnośnych przepisów, utracili oni obywatelstwo polskie.

Z turnieju hokejowego w Krynicy

(Telefonem od naszego korespondenta).

Krynica, 10. 1. (Iwo). Szwedzka drużyna Södertölie przedstawiła się wczoraj, rozgrywając mecz z Rumunami. Następnie grali Czarni (Lwów) z K. T. H. Pogoda była mroźna, lecz doskonała. Trybuna jak zwykle przepełniona. Mecz Szwedów z Rumunami przyniósł zwycięstwo Szwedom w stosunku 1:0 (0:0, 0:0, 1:0). Drużyna szwedzka pokazała grę piękną i nader spokojną. Gracze zachowywali się na lodzie dytwornie, znając przepisy gry bardzo dobrze i przestrzegali tych przepisów skrupulatnie. Gwizdek sędziego słychać było nader rzadko. Pierwsze dwie tercje bezbramkowe przeszły bardzo spokojnie. Szwedzi strzelali kilkakrotnie, ale bramkarz rumuński Andraschopky bronił zawsze skutecznie. Dopiero w piątej minucie trzeciej tercji uzyskują Szwedzi jedyną bramkę przez F. Janssona. Najruchliwszy u Szwedów był Hagren a u Rumunów Sadowsky, Rabinowics i Concister. Następny mecz oczekiwany z wielkim zainteresowaniem rozegrali Czarni z K. T. H. z wynikiem 1:0 (0:0, 0:0, 1:0). Obydwie drużyny grały niezwykle ostro, ale nie brutalnie.

Błyskawiczne tempo grze nadało K. T. H., które w pierwszej tercji miało lekką przewagę nad Czarnymi atakując bardzo często. W ostatniej tercji przed wynikiem zaznaczyła się widoczna przewaga K. T. H., a gra toczyła się prawie wyłącznie koło bramki Czarnych, a szereg celnych strzałów bronił Skrypi. Ostatnia minuta trzeciej tercji zadecydowała o wyniku. Pod bramką KTH. zrobiło się gorąco, doskonały zresztą bramkarz Dymon odparł jeden celny strzał upadając pod bramką, ten moment został wykorzystany dla drugiego strzału który oddał nadspodziewanie Nowak, rzucając się do bramki. Trzeci strzał jednak oddany z odległości 2 metrów ulokował ostatecznie krążek w bramce KTH. w momencie, gdy Dymon i Nowak leżeli pod bramką. KTH. grała bardzo ładnie.

Dzisiaj przed południem grali Rumuni z Wiedeńczykami z wynikiem 1:2, (0:1, 1:1, 1:2).

Księżna Juliana holenderska i jej małżonek w Krynicy

Od naszego specjalnego wysłannika).

Krynica, 10. 1. (R. G.) Przybycie księżny Juliany Holenderskiej wraz z księciem Bernardem dla spędzenia miodowego miesiąca do Krynicy wywołało niezwykłe zainteresowanie. Kiedy tylko wiadomość o przybycie książęcej pary dotarła do sfer dziennikarskich, rozpoczął się wyścig dziennikarzy w kierunku Krynicy. Dziennikarze oblegli przede wszystkim hotel w którym młoda para zatrzymała się i dyr. uzdrowiska Krynicy, inż. Nowotarskiego.

Jak się okazuje sprawa przyjazdu następczyni tronu holenderskiego z małżonkiem do Krynicy była aktualna jeszcze przed trzema tygodniami. W ostatnich dniach grudnia zgłosił się u inż. Nowotarskiego pewien pan z Hagi nazwiskiem Kroon, który prosił o informacje na temat uzdrowiska. Inż. Nowotarski wręczył mu plik fotografii Krynicy i udzielił żądanych informacyj. W kilka dni po tym do zarządu hotelu Patria nadeszło zapytanie biura podróży Lindemana w Hadze czy można zarezerwować apartament złożony z dwóch sypialni i saloniku. Z hotelu Patria odpowiedziano na to pytanie pozytywnie.

W ubiegły czwartek przybył do Krynicy pewien pan, który z dworca kolejowego polecił odwieźć do hotelu Patria 14 kufrów. *Wreszcie w nocy z soboty na niedzielę przybyła do Krynicy księżna Juliana wraz z małżonkiem księciem Bernardem. W otoczeniu książęcej pary, która podróżuje pod nazwiskiem hrabia Sterberg znajduje się trzech wywiadowców policji holenderskiej pod dowództwem oficera i kamerdyner.*

Bezpośrednio po przybyciu do Krynicy para książęca udała się do apartamentów hotelu Patria. W niedzielę o godz. 10 rano księżna Juliana wraz z księciem Bernardem odbyła przechadzkę po Krynicy. Po pewnym czasie książę Bernard wrócił do hotelu, a księżna pozostała przez pewien czas na ulic Krynicy.

W godzinach popołudniowych para książęca wyjechała w strojach narciarskich na Zacisze.

W rozmowie z dziennikarzami książę Bernard oświadczył, że ma przyjaciół w Polsce, że od hr. Mieżyńskiego dowiedział się, iż w Krynicy może spędzić należycie wywczasy, że jest niezwykle zadowolony z przyjazdu do Polski. Jest przytem pełen uznania dla niezwykłej uprzejmości ludności polskiej.

Jak słychać książęca para pozostanie w Krynicy trzy tygodnie pobyt księżny Juliany i ks. Bernarda w Polsce obliczony jest na jeden miesiąc.

Układ włosko-angielski
wyklucza możliwość zmian terytorialnych

Paryż, 10. 1. PAT. Na bankiecie zorganizowanym w Belfort przez stronnictwo radykałów socjalnych, podsekretarz stanu w prezydium rady ministrów de Tessan wygłosił przemówienie, w którym, mówiąc o sprawach hiszpańskich zanalizował niedawno zawarty układ włosko - angielski, który określił, jako czynnik pacyfikacji na morzu Śródziemnym. Układ ten wyklucza wszelką możliwość jakichkolwiek *zmian terytorialnych. Przynosi on nowe gwarancje.* Francja jest przede wszystkim zainteresowana w utrzymaniu *status quo.* Nowy układ jest ważny nietylko pod względem zapewnienia swobody dróg komunikacyjnych, ale również posiada wielkie znaczenie o ile chodzi o posiadłości afrykańskie. Francja była stale informowana przez W. Brytanię o przebiegu rokowań.

Nawałnica na wybrzeżach Bałtyku minęła

Puck, 10. 1. PAT. Wichura, która bardzo dotkliwie dała się we znaki na wybrzeżu polskim ustała. Morze zaczyna pomału się uspakajać. Wysoki poziom wód, który dochodzi do 1,60 metra ponad normalny stan utrzymuje się jeszcze, ale już widać, że woda zaczyna opadać. Brzeg pomiędzy Karwią a karwieńskimi błotami został prawie zupełnie zniszczony wraz z tamami betonowymi. Przez krótki czas zachodziła nawet obawa, że wody wzburzonego żywiołu wtargną w głąb lądu. Port rybacki w Jastarni znajduje się nadal pod wodą, tak samo część budującego się portu rybackiego w Wielkiej Wsi. Komisja urzędu morskiego dokonuje obecnie lustracji szkód, których jeszcze w całości nie można ustalić, ze względu na wysoki stan wód. Palisada palowa umacniająca brzeg pod Kuźnicą na Helu, która znajdowała się pod wodą, zaczyna się już po mału wylaniać z morza. Pogoda się pomału ustala, znikły mgły, natomiast od strony morza w głąb kraju ujędzone są ciężkie chmury deszczowo - śniegowe.

ODPOWIEDŹ PORTUGALII.

Lizbona, 10. 1. PAT. Ogłoszono odpowiedź Portugalii na propozycje francusko - brytyjskie. Rząd portugalski w zasadzie zgadza się na zakaz werbunku ochotników, uważa jednakże, że sprawa ta nie może być rozpatrywana w oderwaniu od innych form ingerencji w sprawy wewnętrzne Hiszpanii. Dalej nota zaznacza, iż istnieje już komitet londyński, którego działalność może ucierpieć z powodu tej nowej inicjatywy francusko - brytyjskiej. Rząd portugalski utrzymuje nadal wszystkie swe zastrzeżenia, sprecyzowane w nocie z 20 sierpnia.

* * *

Paryż, 10. 1. PAT. Z Bilbao donoszą, że szef autonomicznego rządu baskijskiego Aquirre przyjął dziś na audiencji specjalnej konsula W. Brytanii i komendanta torpedowca angielskiego „Stanford". Przedmiot rozmowy nie jest znany. Żadnego komunikatu do prasy nie wydano.

—<>—

KOMUNIŚCI PRZECIW TROCKIEMU.

Meksyk, 10. 1. PAT. Trocki wraz z żoną wyjechał specjalnym wagonem z Tampico do Meksyku. Komuniści wydali odezwę, w której zapowiadają zorganizowanie manifestacji w chwili przybycia Trockiego, domagając się, by pobyt jego w Meksyku był jak najkrótszy.

Arabowie palestyńscy a spór o Alexandrettę

Jerozolima 10. 1. ŻAT. W związku z sporem srancusko - tureckim o Alexandrettę szereg korporacji arabskich w Palestynie wystosowało do Ligi Narodów petycje, w których domagają się aby Liga rozwiązała zatarg w duchu dążeń narodowo - arabskich. w przeciwnym bowiem razie spodziewać się należy rozruchów we wszystkich krajach arabskich".

—□—

Z terenu walk hiszpańskich

Madryt 10. 1. PAT. Komunikat oficjalny donosi: Na odcinku Guadarrama odbywała się obustronna wymiana strzałów bez większego znaczenia.

Artyleria powstańców ostrzeliwała pozycje wojsk rządowych pod Lozoyuela i Algora Guadalajara. Artyleria rządowa zbombardowała miejscowość Cerro de San Cristobal.

Na froncie madryckim w ciągu całego dnia wczorajszego prowadzona była gwałtowna bitwa na odcinku Aravaca.

Wojska rządowe powstrzymały posuwanie się powstańców i umocniły się na pozycjach wyznaczonych przez główne dowództwo.

Na innych odcinkach miał miejsce intensywny pojedynek artyleryjski.

* * *

Salamanka, 10. 1. PAT. Rezultatem walk, jakie rozegrały się wczoraj w pobliżu drogi do La Coruna i dworca Pozuelo, było wyparcie wojsk rządowych z ostatnich pozycyj, jakie posiadały na zachód od brzegu rzeki Manzanares. Wojska powstańcze jak donosi korespondent Havasa, osiągnęły szczyt wzgórza Cuesta de Las Perdices. Wojska rządowe pozostawiły na palcu bitwy 300 zabitych i 3 tanki. W kołach powstańczych panuje przekonanie, iż los Escurialu został już zdecydowany. W tym kierunku ma rozwijać się ofenzywa armii powstańczej.

—□—

KU POROZUMIENIU TURCJI Z FRANCJĄ

Ankara, 10. 1. PAT. Minister spr. zagr. Ruszdi Aras na posiedzeniu grupy parlamentarnej partii ludowej zdał sprawozdanie z rozmów, jakie ambasador Turcji w Paryżu odbył z min. Vienot. Ruszdi Aras podkreślił, iż oba rządy zgodnie wypowiedziały się za odroczeniem o 3 dni zebrania radyLigi Narodów.

Należy z całym spokojem oczekiwać wyniku rokowań. Prezes rady ministrów, który następnie zabrał głos, podziela całkowicie poglądy Ruszdi Arasa, uważając, iż jedynie wskazaną drogą jest porozumienie między Turcją a Francją.

Ostry ton prasy francuskiej
pod adresem Trzeciej Rzeszy

Paryż, 10. 1. PAT. Prasa francuska nadal bardzo obszernie omawia sprawę infiltracji wpływów niemieckich w Maroku. Ton prasy paryskiej jest bardzo ostry tymbardziej, że cała opinia francuska, a przede wszystkim koła polityczne pewne są całkowitego poparcia ze strony W. Brytanii. Zasadnicza różnica między reakcją obecną rządu francuskiego na umacnianie wpływów niemieckich w Maroku wyrażona nie tylkżo w formie protestu pod adresem czynników francuskich odpowiedzialnych za sytuację w hiszpańskiej strefie marokońskiej, lecz przede wszystkim w konkretnych zarządzeniach wojskowych i demonstracji floty wojennej, a reakcją rządu francuskiego z przed roku na obsadzenie Nadrenii tłumaczy się w znacznym stopniu właśnie tą świadomością, iż akcja francuska w sprawie Maroka znajdzie 100-procentowe poparcie W. Brytanii, zainteresowanej tak jak Francja w niedopuszczeniu do utrwalenia się niemieckich wpływów w Afryce północnej. Naczelny publicysta „Petit Parisien“ p. Burges pisze dziś bez ogródek: „Zarówno w Londynie, jak i w Paryżu uważa się — że usadowienie się Niemców w Maroku hiszpańskim wytworzyłoby sytuację nie do zniesienia i że tego rodzaju możliwość nie byłaby tolerowana, *gdyby potwierdziły się wiadomości o lądowaniu nowych oddziałów niemieckich w Moroku hiszpańskim, to nie należy wątpić, że wymiana poglądów jaka ma w tej chwili miejsce pomiędzy Paryżem i Londynem na temat wspólnych zarządzeń ochronnych zaniechałaby się bez żadnych trudności na ścisłą współpracę sił wojskowych i morskich obu krajów.* Armia francuska w Maroku i Algierze jest na stopie pogotowia. Flota brytyjska czuwa w okolicy cieśniny gibraltarskiej. Rzesza więc może oczekiwać, iż spotka się z energiczną i potężną odprawą, jeśliby chciała prowadzić w dalszym ciągu swą niebezpieczną grę“.

Mimo energicznego tonu prasy francuskiej, towarzyszącego nie mniej energicznym zarządzeniom rządu w opinii publicznej panuje przeświadczenie, *iż obecny konflikt marokański nie doprowadzi do zbyt groźnych konsekwencji.* D' Ormesson w „Le Figaro“, rozpatrując przyczyny, które skłoniły rząd Rzeszy do rozpoczęcia gry marokańskiej, skłania się do przypuszczeń, iż Niemcy sadowiąc się w Maroku, mają przede wszystkim na celu uczynienie z zagadnienia marokańskiego nowego atutu w swojej grze dyplomatycznej w przyszłych rokowaniach kolonialnych, czy finansowych.

Dzisiejsza prasa francuska podaje już w specjalnych korespondencjach z Casablanki, czy Rabatu szczegółowe dane, ilustrujące umacnianie się wpływów niemieckich w Marodu.

Dzienniki francuskie jednocześnie z obawą wskazują na akcję emisariuszy niemieckich w koloniach hiszpańskich Ifni i Rio del Oro, która o tyle jest łatwiejsza od akcji marokańskiej, iż kolonie te są stosunkowo bardzo słabo zorganizowane i władze hiszpańskie dotychczas jeszcze nie zdołały całkowicie opanować terenu i ujarzmić niespokojnych szczepów.

Arabowie wysuwają maksymalistyczne żądania przed Komisją Królewską

Jerozolima, 10. 1. ŻAT. Ogólna uwaga palestyńskich kół politycznych zwrócona jest na zeznania Arabów przed Komisją Królewską. Jak słychać zeznania te potrwają 2 tygodnie. Arabowie tym razem nie wysuną postulatów minimalnych, za jakie uważają ograniczenie imigracji i zakupów ziemi ale rozwiną maksymalne postulaty jak zniesienie deklaracji Balfoura zniesienie mandatu i stworzenie rządu narodowego na wzór Transjordanji Zażądają oni ponadto by stosunek Palestyny do Anglii był unormowany układem na wzór układu egipsko - angielskiego lub francusko-syryjskiego. W każdym razie w tym duchu został sformułowany memorjał Arabów przedłożony Komisji Królewskiej przez naczelną radę arabską. Takie żądania wysunął także emir Transjordanji wobec Komisji Królewskiej, która bawiła w Amanie w ciągu ostatnich dwóch dni.

Te żądania arabskie mogą wywołać poważne komplikacje. Jak wiadomo, Komisja Królewska ma badać skargi i pretensje ludności palestyńskiej Ale nie wolno jej wyjść poza ramy mandatu palestyńskiego. Wysłuchiwanie żądań zmierzających do usunięcia mandatu pozostaje w sprzeczności z zadaniami Komisji. W każdym razie Komisja Królewska nie będzie mogła z żądań arabskich wyciągnąć żadnych wniosków bo nie może przekroczyć swoich kompetencji. Nie mniej ciekawa będzie reakcja Komisji Królewskiej na żądania arabskie.

Wszystkie pisma arabskie wskazują, że Arabowie odwołując bojkot liczą się ze spełnieniem warunków i żądań arabskich.

Rektor uniwersytetu wileńskiego zwołał zebrania studentów
Nowa faza sporu ławkowego

Wilno, 10. 1. ŻAT. Na poniedziałek zwołał rektor Uniwersytetu Wileńskiego zebrania studentów dwóch wydziałów, medycyny i humanistyki celem zajęcia stanowiska wobec „sporu ławkowego“. Na zebraniach, na których znajdą się studenci Polacy i Żydzi ma odbyć się głosowanie w sprawie miejec na salach wykładowych.

W związku z tym zarządzeniem rektora U. S. B. zgłosiła się dziś delegacja społeczeństwa żydowskiego, która wyraziła zaniepokojenie spowodu decyzji rektora. Delegacja wyraziła również zdziwienie, że rektor chce na drodze głosowania rozwiązać „spór ławkowy“ zwróciła uwagę na propagandę endecką i wyraziła zaniepokojenie co do bezpieczeństwa Żydów, którzy będą uczestniczyć w zebraniach studenckich.

W odpowiedzi rektor U. S. B. oświadczył, że niedawno zgłosiła się do niego delegacja młodzieży, która prosiła o wznowienie wykładów i oświadczyła, że sprawa miejsc ją nie interesuje. Po pewnym czasie zgłosiła się jednakowoż delegacja młodzieży endeckiej, która oświadczyła, że poprzednia delegacja nie miała prawa przemawiać w imieniu ogółu młodzieży. Zebrania młodzieży zwołane przez rektora i głosowanie na tych zebraniach będą miały znaczenie próbne. Rektorowi chodzi o zorientowanie się w sytuacji. Wyniki głosowania nie będą miały decydującego znaczenia. Spokój w czasie zebrań został poręczony. Decyzja w sprawie otwarcia uniwersytetu zapadnie w terminie późniejszym.

ZE SPORTU

WARSZAWA BIJE OSLO 10:6

W niedzielę w gmachu cyrku warszawskiego, rozegrany został międzynarodowy mecz międzymiastowy Warszawa-Oslo. Zwyciężyła Warszawa w stosunku 10:6. Na osiem rozegranych walk aż w czterech rozstrzygnięcia wywołują jak najdalej idące wątpliwości, to też publiczność głośno demonstrowała przeciwko tym orzeczeniom.

WISŁA REMISUJE W MECZU BOKSERSKIM Z POZNAŃSKĄ WARTĄ 8:8.

Wczoraj wieczorem rozegrała Wisła mecz bokserski z poznańską Wartą uzyskując wynik remisowy 8:8.

W poszczególnych walkach zwyciężli: *Waga musza* Juszczyk (W) z Czerwińskim (S). *W. kogucia* Bałucki (W) z Janowczykiem (S) przez w. o. *W. piórkowa* Pela (S) z Machem (W). *W. lekka* Moszkowski (W) Geluik (S) remis. *W. półśrednia* Mieczysławski (W) z Maciejewskim (S). *W. średnia* Dankowski (S) w. o. *Il. w. średnia* Majchrzycki (S) z Żbikiem. *W. p. ciężka* Ziemkiewicz (W) Rogalski (S) remis.

Sędziował w ringu p. Kreutzwirth na punkty p. Turecki. Widzów 1000.

MISTRZOSTWA KOSZYKÓWKI KRAKOWA

W dniu wczorajszym odbyły się w Krakowie dalsze 4 spotkania z cyklu rozgrywek o mistrzostwo kl. A. okręgu krakowskiego. Wyniki były następujące: *Cracovia — Olsza 16:6 (6:4), Garbarnia — Beskid (Andrychów) 13:7 (5:3), YMCA — Wawel 22:21 (12:12). Modrzejówka — Makkabi 19:16 (12:5).* Makkabi grała bardzo dobrze i ambitnie lecz prześladował ją pech

* * *

Zapowiedziane zawody hokejowe zostały odwołane na skutek nieprzychylnych warunków atmosferycznych.

KOMPROMITUJĄCA KLĘSKA GARBARNI NA ŚLĄSKU.

Katowice. Ligowa drużyna Garbarni rozegrała w niedzielę w Lipinach mecz piłkarski z miejscowym Naprzodem, ponosząc kompromitującą klęskę w stosunku 2:8 (0:3). Naprzód miał bezapelacyjną przewagę nad drużyną krakowską, której nie dopuszczał zupełnie do głosu.

JEDYMY MECZ O MISTRZOSTWO LIGI SLĄSKIEJ.

Katowice. W Bielszowicach odbył się w niedzielę jedyny mecz o mistrzostwo ligi śląskiej. Miejscowa Zgoda pokonała Katowice 1:0 (1:0).

PIERWSZY W SEZONIE BIEŻĄCYM REKORD W ŁYŻWIARSTWIE.

Oslo. W Oslo rozpoczęły się wielkie międzynarodowe zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej pań i panów.

W jeździe pań na 500 mtr. znana rekordzistka Laila Schou-Nielsen ustanowiła nowy rekord światowy, osiągając 48,6 sek. Dotychczasowy rekord należał również do Norweżki, i wynosił 49,3 sek.

W jeździe panów, — 500 mtr. wygrał Engnestangen (Norwegia) w czasie 44 sek. przed Krogh'em 44,2 sek.

Na 3.000 mtr. zwycięstwo odniósł Haraldsen w czasie 5:0,6 sek. przed Mathiesenem i Engnestangem.

ZGON Ś. P. GEN. POPOWICZA

Lwów, 10. 1. PAT. W sobotę wieczorem zmarł we Lwowie sen. gen. w stanie spoczynku Bolesław Popowicz, b. dowódca okręgu korpusu nr 6 we Lwowie.

Kronika krakowska

Akcja rozbudowy szpitala żydowskiego

Komitet rozbudowy szpitala komunikuje, że akcja werbunkowa wśród przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych znajduje się już w pełnym toku, wobec czego grupy, które nie dostarczyły dotąd wykazów adresowych, zechcą to uczynić jaknajrychlej.

W praktyce swej napotyka Komitet na objawy godne publicznego podniesienia. I tak, mnożą się samorzutne deklaracje obywateli, których nie zdolano dotąd odwiedzić i coraz częściej zastrzegają sobie deklaranci dalsze świadczenia po pewnym czasokresie.

W sekcji budowlanej toczą się prace około rozpatrzenia technicznych projektów rozbudowy. Położenie kamienia węgielnego pod nowy pawilon ambulatoryjny spodziewane jest w tym jeszcze miesiącu.

* * *

Ogólne zebranie komitetu rozbudowy szpitala odbędzie się dzisiaj w poniedziałek o godz. 19 w lokalu Stowarzyszenia Solidarność, ul. Gertrudy 7.

—<>—

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: dr. Aleksandrowicz Julian Warneńczyka 11, tel. 189-99, dr. Fricdmann Zofia Śląska 20 tel. 151-08; dr. Pinkusfeldwa. Reg. Sebastiana 7, tel. 116-83, dr. Żabiński Robert Szewska 22, tel. 182-68.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Szczepańska 1; Kościuszki 18; Długa 66; Mikołajska 1; Starowiślna 77; Brodzińskiego 1.

ODCZYT MIN. MATUSZEWSKIEGO NA UNIW. JAG.

W związku z odczytem Ministra Matuszewskiego w Krakowie wydział Towarzystwa Ekonomicznego w Krakowie komunikuje, że posiadacze zaproszeń na odczyt Ministra Matuszewskiego pod tytułem: „Kapitalizacja wewnętrzna w Polsce" który odbędzie się dnia 12 stycznia br. o godz. 18-tej z kwadransem w Auli Uniwersytetu Jagiellońskiego (Collegium Novum) winni posiadać przy sobie zaproszenia i oddać je przy wejściu na salę.

„W NASZYCH I OBCYCH OCZACH"

P. Elza Silberstein wygłosi jutro we wtorek na podwieczorku towarzyskim WIZO (Szewska 4 I. p.) odczyt na temat: W naszych i obcych oczach (Problem żydowski w literaturze) Interesujący ten odczyt rozpocznie się o godz. 5.30 popołudniu.

OBŁAWA W DZIELNICY ŻYDOWSKIEJ.

W dniu wczorajszym władze policyjne zarządziły obławę w dzielnicy żydowskiej. Obława miała na celu wykrycie sprawców ostatnich kradzieży. Kilkunastu osób zatrzymano i odstawiono do aresztów śledczych.

PERRY BIJE PO RAZ DRUGI VINESA.

Nowy Jork. W Cieveland odbył się drugi pojedynek pomiędzy najlepszymi tenisistami świata Perrym i Vinesem. Zwyciężył po raz drugi Perry w stosunku 13:11, 6:3.

Jak wiadomo, Perry ma rozegrać w różnych miastach Ameryki jeszcze 38 spotkań z Vinesem. Za pierwszy mecz w Nowym Yorku Perry otrzymał 20.000 dolarów, a Vines tylko 7000 dolarów.

Otwarcie dróg Kraków-Wieliczka i Kraków-Katowice

Wczoraj odbyło się na terenie województwa krakowskiego uroczyste otwarcie dwu dróg państwowych o trwałej nawierzchni, zbudowanych w ciągu ostatnich lat, a to drogi Kraków — Wieliczka i Kraków — Katowice.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem. Po nabożeństwie uczestnicy uroczystości wyjechali w stronę Wieliczki, gdzie w miejscu, w którym rozpoczyna się nowozbudowana szosa, pośród ustawionych masztów strojonych w zieleń i flagi państwowe ustawiły się delegacje organizacji PW i WF. oraz związków i stowarzyszeń społecznych miejscowej ludności. Aktu poświęcenia nowej drogi dokonał ks. infułat dr. Kulinowski. Następnie naczelnik wydziału drogowego urzędu wojewódzkiego krakowskiego inż. Wąsowski złożył obszerne sprawozdanie z przebiegu budowy nowej drogi, po czym pan wiceminister Piasecki dokonał przecięcia symbolicznej wstęgi otwierając drogę dla komunikacji. Panu wiceministrowi imieniem miejscowej ludności złożyła wiązankę kwiatów młoda dziewczyna w stroju krakowskim. Uroczystość zakończono odegraniem hymnu państwowego przez orkiestrę miejską z Krakowa.

Z Prokocimia uczestnicy uroczystości udali się do Wieliczki.

Z Wieliczki uczestnicy uroczystością udali się przez Kraków do Bronowic, gdzie w godzinach popołudniowych nastąpiło poświęcenie nowej drogi łączącej Kraków z Katowicami. Tu pośród pięknie masztami, flagami i zielenią ozdobionego wylotu szosy zgromadziły się organizacje i związki ze sztandarami oraz tłumy miejscowej ludności, która przybyła licznie w strojach narodowych.

Po dokonaniu aktu poświęcenia i złożeniu sprawozdania z budowy tej drogi przez naczelnika wydziału komunikacyjno - budowlanego krakowskiego urzędu wojewódzkiego inż. Wąsowskiego, zabrał głos pan wiceminister komunikacji inż. Piasecki, który wygłosił dłuższe przemówienie:

Po przemówieniu pan wiceminister przeciął symboliczną taśmę otwierając drogę dla użytku publicznego, po czym dokonał dekoracji 5-ciu zasłużonych około budowy tej ważnej arterii komunikacyjnej pracowników, a to złotymi medalami inżynierów Różańskiego, Gołowina i Francosa oraz brązowymi drogomistrza Cichowskiego i dróżnika Głownię.

Uroczystość zakończyła się odegraniem hymnu państwowego przez orkiestrę kolejarzy.

Z Bronowic uczestnicy uroczystości wyjechali do Krzeszowic, gdzie na granicy powiatów krakowskiego i chrzanowskiego zgromadziły się organizacje i związki oraz liczna publiczność z miasta Krzeszowic. Tu powitał przedstawicieli rządu burmistrz miasta Krzeszowic p. Bogacki, a starosta powiatu krakowskiego dr. Wnęk podziękował panu wiceministrowi za udzielenie przez rząd pomocy i starań w zapewnieniu powiatowi krakowskiemu odpowiednich dróg komunikacyjnych.

Nowo otwarte drogi mają ogromne znaczenie gospodarcze i turystyczne, a przez budowę drogi Kraków-Katowice włączony zostaje Kraków do międzynarodowej sieci dróg automobilowych, co niewątpliwie wmoże ruch turystyczno - automobilowy Krakowa, a w dalszym ciągu letnisk i uzdrowisk Małopolski Zachodniej.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— „TEATR MŁODYCH" wystawia w Teatrze żydowskim trzecią premierę a mianowicie świetną humoreskę J. Pregera „Symche Płachte" w inscenizacji dr. Michała Weichcrta z ilustracją muzyczną Henocha Kona. Premiera „Symche Płachte" w piątek 15 bm.

— Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w poniedziałek teatr nieczynny. Jutro we wtorek oraz w środę, komedia St. Bekeffi'ego *„Nieusprawiedliwiona Godzina"*, w premierowej obsadzie. *„Burza"* dramat Juliusza Kędziory, autora powieści „Marcyna", odznaczonej na konkursie literackim I. K. C. będzie najbliższą premierą teatru im. J. Słowackiego. Próby odbywają się pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego. Premiera odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm.

— Z TEATRU „BAGATELA". Dziś w poniedziałek powtórzenie rewii p. t. „Kraków w nocy" z Honarską, Jankowskim, Nelinską, baletem Cichorackich, Wesołą Lwowską Czwórką, K. Chrzanowskim i in. Dowcipna treść skeczów, piękne tańce i piosenki.

„TEATR MŁODYCH" W CHORZOWIE. Świetny Warszawski zespół cieszący się wszędzie nadzwyczajnym powodzeniem wystąpi gościnnie w Chorzowie tylko 2 razy w sali „Hrabia Reden" i wystawi dziś „Missisipi" jutro we wtorek wesołą humoreskę „Symche Płachte". Bilety w zakładzie Kilsztoka Rynek 2.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Skowronek" (w gł. roli Marta Egertt Kiepurowa (produkt. węgierska).
APOLLO: „Matura" (Simone Simon)
ATLANTIC: „Pod dwiema flagami" (Claudette Colbert, Ronald Colman) i „Wiedeń miasto moich marzeń" (Ślezak, Magda Schneider).
BAGATELA: „Mała mateczka" (Franciszka Gaal) oraz rewia pt. „Kraków w nocy".
DOM ŻOŁNIERZA: „Cały Paryż śpiewa".
MUZEUM: „Dawid Cooperfield" (Freddie Barthomolev).
PROMIEŃ: „Lekkoduch" (Fred Astaire i Ginger Rogers) (film ameryk.)
STELLA: „Niewidzialny promień" i „To wszystko żart"
SWIT: „Dla ciebie Mario" (film niemiecki)
SZTUKA: „Ostatni akord" (film niemiecki).
UCIECHA: „Szarża Lekkiej Brygady" (Errol Flynn i Olivia de Hawilland) (film amerykański).
WANDA: „Awantura amerykańska" (Zofia Nakoneczni, Eugeniusz Bodo).

ŚWIĘTOKRADZTWO

W nocy na 10. I. włamano się do kościoła O. O. Misjonarzy na Nowej Wsi przy ul. Juliusza Lea przez wyważenie drzwi frontowych bocznych od ul. Misjonarskiej, gdzie sprawcy skradli z tabernakulum 2 złote kielichy, z których wysypali etaosh rhrshrhrbfzź „((Eśv wotami, które następnie znaleziono porzucone przez sprawców w ogrodzie.

—<>—

— BNEJ-SYJON. Dziś 8 wiecz. zbiórka członków w nowym lokalu Wielopole 24.

WIZO Szewska 1. Dziś o godz. 5 posiedzenie Wydziału.

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. 4'30 kwart. zł. 12'90

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmund Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.